Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 14 października 1936 Nr. 283

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Przed nową deklaracją rządową przeciw dewaluacji

Warszawa, 13. 10. (Sin.) W dniach najbliższych oczekiwać należy opublikowania enuncjacji rządu, która potwierdza dotychczasowe stanowisko rządu w dziedzinie walutowej. Enuncjacja ma przytoczyć powody, **dla których rząd przeciwstawia się jakimkolwiek zamysłom dewaluacyjnym i dlaczego nie chce iść na tego rodzaju zamysły.**

Dymisja wiceministra Lechnickiego

Warszawa, 13. 10. (Sin.) Wiceminister skarbu płk. Lechnicki zgłosił w dniu dzisiejszym dymisję ze swego stanowiska, która prawdopodobnie zostanie przyjęta.

Wiceministrowi Lechnickiemu podlegały sprawy zagraniczne, departament celny, ubezpieczenia, renty inwalidzkie i emerytury. Wiadomość o dymisji wiceministra Lechnickiego będzie niewątpliwie przyjęta z wielkim zadowoleniem przez emerytów, zwłaszcza państw zaborczych, gdyż przeciwstawiał się on wszelkim projektom zmian ostatniego dekretu emerytalnego, który tak dotkliwie dał się we znaki emerytom. Ponadto wiceminister Lechnicki należał podobno do tych nielicznych przedstawicieli rządu, którzy byli zwolennikami dewaluacji w Polsce.

Ofensywa przeciw bandom arabskim wstrzymana na 3 dni

Jerozolima, 13. 10. (ŻAT) Wydział prasowy sztabu generalnego Dilla komunikuje, że ofensywa wojsk angielskich przeciw powstańcom zostaje wstrzymana na 3 dni. Od wtorku do piątku wojsko stosować będzie taktykę obronną, odpowiadając tylko na ewentualne ataki ze strony band terrorystycznych. Taktyka ta tłumaczy się **wyczekującą postawą władz brytyjskich**, które wstrzymały ofensywę licząc na to, że po zakończeniu strajku terroryści zaniechają aktów terroru.

Jerozolima, 13. 10. (ŻAT) Głównodowodzący sił brytyjskich w Palestynie general Dill w związku z zakończeniem strajku ogłosił rozkaz dzienny do wojsk, w którym stwierdza, że zakończenie strajku w dużej mierze nastąpiło na skutek energicznej akcji wszystkich rodzajów broni, prowadzonej pomimo ciężkich warunków. Gen. Dill wyraża nadzieję, że i akcja terrorystyczna już obecnie ustanie. W dalszym ciągu jest jednak potrzebna największa czujność oddziałów wojskowych, gotowych do obrony ładu i porządku.

Katastrofalna powódź w Brazylii

Porto Alegre, 13. 10. PAT. Wskutek ulewnych deszczów, padających od 2-ch przeszło tygodni, rzeka Guahyba wylała, zatapiając ogromną część miasta. 80 procent rzek tego stanu ma swoje ujście w rzece Guahyba, nad którą leży Porto Alegre. Ogromne masy wody nie mogą się pomieścić w rzece Guahybie, zalewają niżej położoną południową i północną część miasta. Północna dzielnica, gdzie mieszczą się prawie wszystkie fabryki, ponosi zawsze największe szkody. Cały niemal przemysł miasta jest sparaliżowany, gdyż do wszystkich fabryk, młynów, łuszczarni ryżu i innych wtargnęła woda. *Dzielnica ta jest też bardzo gęsto zaludniona przez Polaków ze względu na dużą ilość fabryk, w których pracują Polacy.*

Ruch tramwajowy z dzielnicą przemysłową został przerwany. Ruch kolejowy w głąb stanu także jest zupełnie przerwany, gdyż na torze kolejowym w Porto Alegre jest przeszło pół metra wody. Woda nadal przybywa, obejmując coraz większy obszar miasta w swoje posiadanie. Obecna powódź już przekroczyła rozmiary powodzi w r. 1928. Woda w mieście już jest o 10 do 12 centymetrów wyższa niż w r. 1928.

Porto Alegre, 13. 10. PAT. Ze wszystkich stron stanu Rio Grande do Sul donoszą o zerwaniu mostów, przerwaniu nasypów toru kolejowego i wielkich szkodach na polach, wyrządzanych przez ogromną powódź, obejmującą całą dolinę rzek Taquary, Gravatahy i Dos Sinos. Woda stale przybiera, gdyż na całej prawie przestrzeni stanu Rio Grande do Sul padają nadal deszcze.

Ostatnie wiadomości policyjne podają, że *liczba potrzebujących pomocy powodzian już osiągnęła cyfrę 50 tysięcy osób.*

Porto Alegre, 13. 10. PAT. Donoszą z San Jeronymo, że rzeczułka Arroio dos Ratos wylała i zatopiła dwa szyby w kopalni węgla, gdzie *straciło życie 4-ch robotników.* Na Arroio dos Ratos woda podniosła się o 4 metry. Dyrekcja kopalni oblicza, że kopalnia zacznie funkcjonować najwcześniej w miesiąc po opadnięciu wody.

Przed przyjazdem Komisji Królewskiej do Palestyny

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Czynione są przygotowania w związku z oczekiwanym przybyciem Komisji Królewskiej do Palestyny. Jak się ŻAT. dowiaduje, posiedzenia Komisji będą poufne, za wyjątkiem pierwszego posiedzenia, które będzie publiczne.

* * *

Londyn, 13. 10. ŻAT. Na środę zwołano posiedzenie gabinetu angielskiego dla omówienia sytuacji w Palestynie po zakończeniu strajku. Na tym posiedzeniu będzie wysłuchane specjalne sprawozdanie o przebiegu ostatnich wydarzeń. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że *nie należy oczekiwać zmiany w polityce palestyńskiej, dopóki nie stanie się faktem, że zakończenie strajku oznacza również zakończenie terroru.*

Z kół miarodajnych ŻAT-na dowiaduje się, że Komisja Królewska za 10 dni uda się do Palestyny, aby rozpocząć dochodzenia.

*

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Na skutek odprężenia sytuacji w związku z zakończeniem strajku złagodzone zostały przepisy o stanie wojennym w Jerozolimie. Godzina policyjna została przesunięta z godziny 7 na godz. 9. Od godz. 9 wieczorem do 4 nad ranem na szosach do Jerozolimy ruch kołowy jest zakazany.

*

Londyn, 13. 10. ŻAT. „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że Fauzi bej El Kaukazi zbiegł do Syrii.

Warszawa, 13 10. (Sin). Bilans handlu zagranicznego Polski za wrzesień zamyka się nad wyżką przywozu nad wywozem w wysokości 7,780.000 zł. Ogółem przywieziono 279.262 tonn towaru o wartości 97,307.000 zł., wywieziono 187.431 tonn towaru wartości 89,319.000 zł.

ARMATY I MASŁO

KRAKÓW, 14 października.

I znów oczy świata zwrócone są na Niemcy. I znów na czoło zagadnień wypływa troska o bezpieczeństwo Europy w związku z dziwną sytuacją gospodarczo polityczną Trzeciej Rzeszy.

Właściwie niewiadomo, co odbiłoby się korzystniej na stosunkach gospodarczych i politycznych Europy: Czy rosnąca pomyślność gospodarcza, czy też rosnąca pauperyzacja Trzeciej Rzeszy. Jedna i druga ewentualność kryłaby w sobie poważne niebezpieczeństwa Gdyby rządy Hitlera zapewniły Niemcom pomyślność gospodarczą, gdyby polityka gospodarcza, społeczna i narodowościowa reżimu hitlerowskiego zdołała dźwignąć standart życiowy obywateli, wówczas obawiać by się należało, że Hitler zechciałby swe „zbawienne" metody rządzenia przeszczepić także poza granice kraju, a może zechciałby się zabawić w przedstawiciela nowej cywilizacji, w imię której należałoby podbić sąsiednie terytoria. Jedynym argumentem Mussoliniego wobec awantury abisyńskiej było przecież to, że zdobycie dzikiej i barbarzyńskiej Abisynii dla kulturalnego i postępowego kraju włoskiego oznacza „tryumf cywilizacji europejskiej nad mrokami Afryki". Kto wie, czy gdyby Hitler, po zwycięskiej kampanii o podniesienie gospodarcze Niemiec nie pokusił się również o spełnienie analogicznej, jak Mussolini, „misji cywilizacyjnej" wobec innego kraju, dajmy na to, w południowo-wschodniej części Europy, czy w tym wypadku nie znalazłby więcej sympatii w Europie, niż swego czasu Włochy.

Zachodzi także ewentualność inna. Hitler uzyskałby pełną satysfakcję z powodu dotrzymania przyrzeczeń, złożonych narodowi niemieckiemu w dniu objęcia rządów. W poczuciu tego zwycięstwa nie zechciałby może ryzykować jego owoców na niepewnej wojnie zaborczej, tym bardziej, że nawet ewentualne zwycięstwo wojenne zrujnowałoby gospodarstwo niemieckie na tak długi okres czasu, że prace odbudowawcze zaabsorbowałyby conajmniej jedno pokolenie. Ale promieniowanie hitleryzmu na zewnątrz pociągnęłoby za sobą najgorsze konsekwencje dla Europy. Państwa młode i mało doświadczone w szczególności zaś posiadające młody i nierozwinięty ustrój demokratyczno - parlamentarny zechciałyby naśladować wzór hitlerowski i w rezultacie nastroje szowinistyczne otrzymałyby bardzo skuteczną pożywkę. Trudniej byłoby dowodzić, że ustrój państwa totalnego nie przyczynia się do gospodarczej pomyślności, owszem, łatwiej byłoby zwolennikom totalizmu dowieść, że właśnie totalizm zapewnia społeczeństwu dobrobyt. Zespół państw totalnych przybrałby na sile i zagrażałby porządkowi politycznemu Europy.

Pauperyzacja gospodarcza Trzeciej Rzeszy również zagraża pokojowi. Możliwości rozpętania awantury wojennej przez Hitlera są w tym wypadku napewno liczniejsze, niż w wypadku pomyślności gospodarczej Niemiec. Tutaj bowiem dyktator po utracie wszelkich szans w kierunku dotrzymania obietnic, złożonych społeczeństwu, może jeszcze spróbować szansy ostatniej, t. j. wojny. Z dwojga złego, albo być strąconym przez własne społeczeństwo i skończyć wobec własnego narodu i świata, jako zdrajca i zły duch, albo też być strąconym przez wrogów zewnętrznych w wojnie „o honor i wolność narodu niemieckiego" — ponętniej będzie dyktatorowi wybrać zło mniejsze, zło zawiśnięcia na szubienicy, wzniesionej przez wrogów wojennych. Lepiej przecież zginąć jako bohater za „honor i wolność" narodu, niż zginąć z rąk własnego narodu, jako jego zdrajca i szkodnik

Rozważania takie muszą przyjść na myśl każdemu, kto czytał ostatnie przemówienie zastępcy Führera p. Rudolfa Hessa w Hofie. Mowa ta wskazuje zupełnie wyraźnie cel, do którego zdąża Hitler. Skarbiec Banku Rzeszy świecił już od lat pustkami. Handel zagraniczny natrafiał na coraz większe trudności, którym nie mogły sprostać nawet miliardowe dopłaty, pokrywane przez przemysł niemiecki. Ostatnie posunięcia dewaluacyjne szeregu państw w połączeniu z porozumieniem najpotężniejszych walut świata, trudności te powiększyły i doprowadziły po prostu do gospodarczego okrążenia Niemiec. Metody inflacji kredytowej, prowadzone dotychczas przez mistrza kuglarstwa finansowego dra Schachta powoli tracą swą skuteczność. Niemcy przechodzą zwolna do systemu deflacyjnego, do systemu zaciskania pasa, obniżania zarobków, podwyższania podatków i apelowania w coraz większym stopniu do kieszeni obywateli. Rozpęd zbrojeń, który zapoczątkował Hitler działa dla jego inicjatora tak jak każdy rozpęd. Hitler wie, kiedy rozpęd ten zaczął, ale nie wie dokładnie, kiedy go zakończy. Zapoczątkowanie zbrojeń przez Niemcy pobudziło wszystkie inne państwa europejskie do powiększenia swych efektywów wojennych. Są to jednak państwa o znacznie szerszym i głębszym oddechu finansowym, państwa o całe niebo bogatsze od Niemiec, państwa posiadające ogromne rezerwy finansowe i surowcowe. — Wyścig zbrojeń tych państw zaczął się stosunkowo nie dawno a możliwości finansowania dalszych zbrojeń są w tych państwach ogromne, gdy możliwości realizacji zbrojeń w Niemczech mają się ku końcowi. Zaprzestanie zbrojeń grozi wszakże Hitlerowi poważnymi komplikacjami natury politycznej i społecznej. Zaprzestać zbrojeń, to znaczy zmniejszyć swą „prężność" propagandową, to znaczy zamknąć na kłódkę usta rozgadanym Goebbelsom, Goeringom i Hessom, którzy nie omijają żadnej sposobności, przy której da się gardłować i krzyczeć i protestować i poniewierać wszystkimi narodami, wszystkimi rasami i wszystkimi partiami, poza wspaniałym narodem niemieckim, szlachetną rasą germańską i jeszcze szlachetniejszymi ministrami hiterowskimi. Zaprzestać zbrojeń to znaczy również zmniejszyć ilość zamówień dawanych przemysłowi niemieckiemu, to znaczy dopuścić do skurczenia produkcji, do wzrostu bezrobotnych i do pogłębienia pauperyzacji gospodarczej kraju. I w tym wypadku próbuje Hitler wybierać między dwiema złymi drogami wyjścia. Pomiędzy pierwszą, która polega na kontynuowaniu zbrojeń, a zatem i na kontynuowaniu akcji sztucznego nakręcania koniunktury, ale kosztem obniżenia stopy życiowej przeciętnego obywatela a pomiędzy drugą, która polega na zaprzestaniu zbrojeń i na wzroście bezrobocia. Obydwie drogi grożą komplikacjami społecznymi, ponieważ mimo wszystko „primum vivere et deinde philosophari" ponieważ jednak ludzie pragną naprzód zaspokoić swój głód fizyczny a potem dopiero (wątpliwej wartości) duchowy. Jedna i druga droga prowadzi do ofiar materialnych ze strony ludności, prowadzi zatem do dalszego obniżenia poziomu życia Niemca. Zaprzestanie zbrojeń, to wzrost bezrobocia, kontynuowanie zbrojeń, to wzrost głodu, boć przecie dewizy potrzebne na zapłacenie niezbędnego importu środków żywności idą na pokrycie surowców koniecznych da przemysłu zbrojeniowego. „Slogan", postawiony przez Rudolfa Hessa „Kanonen anstatt Butter" bardzo dobrze charakteryzuje sytuację Trzeciej Rzeszy. Ludność niemiecka żyje już dzisiaj jak w oblężonej twierdzy. Jada coraz mniej i gorzej, zaczyna się przyzwyczajać do kartek żywnościowych, które niebawem mają być w całych Niemczech wprowadzone a pusty żołądek usiłują trabanci hitlerowscy napełnić bibułą partyjną i frazesami bogoojczyźnianymi.

Zbliżająca się zima będzie jedną z najcięższych w okresie rządów hitlerowskich. — Dyktator daje za dużo „circenses" a za mało „panem", dyktator żąda za wiele od ludności i za mało jej daje, dyktator za dużo żąda od świata i za mało mu ofiaruje.

Mówi się, że armaty mają to do siebie, że nikt nie wie kiedy same zaczynają strzelać.

VIR.

Schuschnigg pod sugestią Mussoliniego

organizuje Austrię jako „państwo autorytatywne"

Paryż. 13. 10. (R) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że powzięta przez rząd austriacki decyzja zjednoczenia wszystkich patriotycznych organizacji w jednej milicji, zostala kanclerzowi Schuschniggowi zasugerowana przez Mussoliniego. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Stefani, oświadczył kanclerz Schuschnigg: Rozmowy, które prowadziłem z Duce w Rocca della Caminata oraz rozmowy, które miał z nim sekretarz stanu Schmidt w Rzymie, przykład Włoch oraz zapatrywania wielkiego Duce na porządek wewnętrzny, zachęciły nas do wejścia na drogę organizowania państwa autorytatywnego, mającego podstawę w naszej nowej konstytucji. Kanclerz Schuschnigg dodał w zakończeniu, iż z zadowoleniem dowiedział się, że Mussolini odniósł się z uznaniem w czasie rozmowy w Rzymie z przywódcami frontu patriotycznego, do ostatnich zarządzeń rządu austriackiego.

Min. Beck złoży wizytę min. Delbosowi

Paryż. 13. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck po krótkim wypoczynku na południu Francji, zatrzyma się w drodze powrotnej do Warszawy przez jeden dzień w Paryżu. Pobyt p. ministra w stolicy Francji będzie miał charakter prywatny. — Korzystając z zatrzymania się w Paryżu, minister Beck złoży wizytę koleżeńską ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Delbosowi.

Kom. Papee nie ustępuje

Warszawa. 13. 10. (Sin.) Prasa gdańska, kolportuje od pewnego czasu pogłoski o rzekomym ustąpieniu w najbliższym czasie generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku p. Papee. W kołach miarodajnych pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają i stwierdzają że żadna zmiana na tym stanowisku nie jest przewidzian

Uroczysty obchód dnia Pułaskiego

Nowy Jork, 13. 10. PAT. Z okazji dnia Pułaskiego, proklamowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz gubernatorów poszczególnych stanów, odbyły się we wszystkich większych miastach oraz osiedlach, zamieszkałych przez Polaków, uroczyste obchody, połączone z nabożeństwami i akademiami przy licznym udziale miejscowej Polonii i reprezentantów władz amerykańskich. Wszystkie budynki rządowe udekorowane były flagami. W dzielnicach polskich Chicago i Buffalo powiewały na wszystkich domach sztandary obu państw.

W Waszyngtonie, Chicago i innych miastach złożono przed pomnikami Pułaskiego wieńce, po czym odbyły się defilady uczestników armczystości, członków stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami oraz dzieci w strojach narodowych. Wyjątkowo uroczysty charakter miał obchód w mieście Springfield (stan Massachusetts), gdzie połączono go z 300-leciem założenia miasta. Przemówienie wygłosił ambasador Potocki, który ofiarował muzeum miejskiemu tablicę z podobizną marszałka Piłsudskiego.

Cała prasa amerykańska zamieszcza obszerne sprawozdania z urządzonych obchodów.

Bank Rzeszy otrzymał złoto...

Berlin. 13. 10. PAT. W miejscowości Brueck na peryferiach Berlina muranze wydobyli w starym domu z pod podłogi zardzewiałe naczynie, które, jak się okazało, pochodziło z czasów przedwojennych i zawierało niemieckie złote monety. Znalezione monety odwieziono do Banku Rzeszy, który właścicielce domu wypłacił równowartość ich w wysokości 34.600 mk. Sprawa ta wywołała sensację i jest o tyle skomplikowana, że po ogłoszeniu o odkryciu skarbu, zgłosili swe pretensje do znalezionego złota spadkobiercy poprzedniego właściciela gmachu.

Chce w beczce przepłynąć Atlantyk

Bufallo. 13. 10. PAT. Marynarz i weteran z czasów wojny światowej, Polak Biegański o którego planie przepłynięcia przez Atlantyk w specjalnie zbudowanej beczce donoszono przed pewnym czasem, ukończył budowę tej beczki i na próbę popłynął nią po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland. Biegański chce jeszcze w tym miesiącu rozpocząć podróż do Europy. Beczka jego waży trzy i pół tonny i zbudowana jest z klepek dębowych trzycalowych, ściśniętych silnymi żelaznymi obręczami.

Warszawa, 13. 10. (L). W dniu dzisiejszym przywieziono zwłoki ofiar tragicznego wypadku samochodowego w Brześciu nad Bugiem. Tymczasowe kierownictwo departamentu po tragicznie zmarłym powierzone zostało kierownikowi Nowakiewiczowi.

Nasza nowa powieść

Klaus Mann: „MEFISTO"

Klaus Mann ma już za sobą cały szereg powieści, przetłumaczonych prawie na wszystkie języki europejskie. Syn największego pisarza niemieckiego doby współczesnej, Tomasza Manna, jest człowiekiem walki a nie bladego kompromisu. Dziełem walki o wolność ducha i swobody myśli jest też najnowsza powieść Klausa Manna, p. t.

„MEFISTO"

która ukaże się w przekładzie polskim w najbliższych dniach w odcinku powieściowym „Nowego Dziennika".

Autor wprowadza nas w środowisko teatralne, które każdego czytelnika zawsze niezwykle interesuje.

Niemcy przedhitlerowskie posiadały najlepszy teatr w Europie, a teatr ten był odbiciem prądów nurtujących całe społeczeństwo niemieckie. Głównym bohaterem powieści jest jeden z największych aktorów niemieckich, który w okresie republiki weimarskiej kokietował z komunizmem, a po wybuchu hitleryzmu w Niemczech stał się filarem sztuki narodowo-socjalistycznej. Przesuwa się przed nami różnorodna galeria typów i typków z rozmaitych warstw społeczeństwa niemieckiego, począwszy od starej arystokracji i bogatego mieszczaństwa aż do klasy robotniczej.

Akcja powieści jest niezwykle żywa, bardzo zajmująca i utrzymuje czytelnika we wciąż wzrastającym napięciu. Autor świadomie nadał swej powieści formę persyflażu, wprowadzając do niej osobistości znane i zajmujące b. poważne i odpowiedzialne stanowiska. Nie jednokrotnie zadawaliśmy sobie pytanie, w jaki sposób jeden z najkulturalniejszych narodów europejskich mógł ulec hypnozie najdzikszej demagogii. Odpowiedzią na to pytanie jest ostatnia powieść Klausa Manna.

Hitlerowcy w Gdańsku rozwijają agitację za „powrotem do Rzeszy"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 10. (Sin). Z Gdańska donoszą, że hitlerowcy nie ustają w kampanii zmierzającej do rozbicia wszystkich stronnictw opozycyjnych. Obecnie hitlerowcy dążą do rozwiązania partii socjalistycznej. Hitlerowcy posługują się przy tym swoistymi metodami, nie pozbawionymi pewnych rezultatów. Ostatnio po próbach rozsadzenia partii niemiecko-narodowej, przywódca tej partii adwokat Wise ogłosił, że wycofuje się z życia politycznego i występuje z partii niemiecko-narodowej. Przywódcy hitlerowscy rozwijają przy tym szeroką *działalność pod hasłem powrotu do Rzeszy*. Ostatnio gauleiter Foerster w przemówieniu swoim zaznaczył, że Gdańsk został wbrew woli mieszkańców oderwany od Rzeszy i każdego, kogo się zapyta, czy Gdańsk ma wrócić do Rzeszy, odpowie twierdząco. Szczególną uwagę poświęcają hitlerowcy propagandzie wśród robotników. Ostatnio na zebraniu robotników Greiser powiedział, że ubiega się o sympatie robotników, chociaż nie zanosi się na takie wydarzenie polityczne, przy którym potrzebne by były głosy robotników.

Wymiana złota i walut

Nowy układ między Stanami Zjedn., W. Brytanią i Francją

Paryż. 13. 10. PAT. Nazajutrz po deklaracji francusko - brytyjsko - amerykańskiej z dnia 25 września br. wszczęto rokowania trzech mocarstw o ustalenie warunków tech nicznych współpracy w ramach wspomnianej deklaracji. Rokowania te obecnie zakończono przez zawarcie układu, zapewniającego wymianę złota i walut pomiędzy tymi trzema państwami. Wiadomość o tym podano w deklaracji sekretarza stanu do spraw skarbu Morgenthau'a, ogłoszonej jednocześnie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, przy czym w Londynie i Paryżu dodano do nich nieomal identyczny komentarz.

Tekst deklaracji Morgenthaua brzmi jak następuje:

W uzupełnieniu oświadczeń z dn. 31 stycznia i 1 lutego 1934 r., przewidujących zakupy złota przez skarb i z dn. 3 stycznia 1934 r. o sprzedaży złota na wywóz, sekretariat stanu do spraw skarbu oświadcza, że odtąd w 24 godziny od ogłoszenia niniejszego aż do odwołania lub zmiany, St. Zjednoczone będą sprzedawać złoto na wywóz dla funduszów wyrównawczych lub stabilizacyjnych, tych państw, które gotowe są sprzedawać złoto St. Zjednoczonym, z tym zastrzeżeniem aby takie transakcje złotem były dokonywane na warunkach, uznanych przez skarb St. Zjednoczonych za korzystne ze stanowiska interesu powszechnego. Sekretariat stanu do spraw skarbu już obecnie poda do wiadomości listę państw zagranicznych, które odpowiadają wspomnianym warunkom i listę tę uzupełniać będzie w przyszłości. Wszystkie transakcje złotem odbywać się będą za pośrednictwem Federal Reserve Bank w Nowym Yorku, który działać będzie jako agentura finansowa St. Zjedn. Złoto będzie sprzedawane po cenie 35 dolarów za uncję z dodaniem 1/4 proc. na koszta, a deponowanie złota podlegać będzie przepisom ustawy o rezerwie złota z 1934 r.

Oświadczenie Morgenthaua

Waszyngton. 13. 10. PAT. Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: Poziom kursów międzynarodowych pomiędzy W. Brytanią, St. Zjednoczym. a Francją może być porównany z planem triangulacyjnym, którego każdy kąt opiera się na funduszu wyrównawczym każdego z tych krajów. Fundusz każdego z sygnatariuszy układu służy dla zrównoważenia jego waluty przez zakup lub sprzedaż dewiz zagranicznych. Żaden kraj nie pragnie przez te operacje nagromadzić zbyt wielkiej ilości pieniądza papierowego innych krajów. Ażeby zapobiec temu, proponujemy zezwolić na konwersję tych dewiz na złoto. Kurs tej konwersji ustalany będzie co dziennie. Powyższa decyzja odejmuje kontrolę kursów z rąk kilku spekulantów międzynarodowych. Rządy odpowiedzialne przed swymi narodami rozpoczną obecnie akcję zapewnienia kursom minimum wahań. Kupcy, którzy sprzedają lub importują wytwory zagraniczne, będą mogli przeprowadzać operacje za pośrednictwem banków swych krajów. Następnie Morgenthau zaznaczył, że kurs walut będzie ustalany każdego dnia na podstawie prawa podaży i popytu. Co dotyczy kursu dolara ustalonego obecnie na 35 dolarów za uncję złota, Morgenthau oświadczył, że kurs ten mógłby ulec zmianie po porozumieniu się sygnatariuszy układu za 24-godzinnym uprzedzeniem, a to na wypadek, gdyby funkcjonowanie układu na podstawie obecnej okazało się wadliwe, lecz ewentualność ta jest bardzo mało prawdopodobna. Zdaniem sekretarza skarbu nowa decyzja walutowa St. Zjednoczonych przedstawia sobą nowy system stosowania parytetu złota i nową metodę międzynarodowych tran sakcyj handlowych. Jest to drugi krok na drodze do stabilizacji walut, a nadto czynnik, usuwający spekulantów międzynarodowych i przekazujący ruch złota w ręce rządów. Wreszcie decyzja powyższa otwiera przed wszystkimi krajami możliwość przystąpienia do układu trzech państw.

Z frontów hiszpańskich

Madryt, 13. 10. PAT. Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat urzędowy podaje, że lotnicy wierni rządowi bombardowali skutecznie odcinek Vequeido na froncie północnym. Oviedo powoli przechodzi w ręce wojsk rządowych. Powstańcy opuszczają z ciężkimi dla siebie stratami swe pozycje i cofają się do koszar i gmachów, położonych w środku miasta. Na froncie aragońskim powstańcy odparci zostali z ciężkimi stratami po podjętym przez nich ataku na pozycje w Santuario de Jara pod Huesca. Na froncie południowym lotnictwo powstańcze atakowało miasto Penarroya, wywołując ofiary w ludziach. Na froncie środkowym w wyniku ataku powstańców pod Bargas, nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu 18 zabitych.

La Coruna, 13. 10. PAT. Podany przez radio komunikat wojsk powstańczych donosi, że na odcinku Avila wojska gen. Mola zajęły miejscowości Naval Villa, Rosa del Cuerpu, oraz Cabal de los Vidrios. Na odcinku San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe, kóre atakowały tam w celu odzyskania straconych pozycyj, zmuszone zostały do cofnięcia się przez lotnictwo powstańcze.

Radioclub w Tenerific ogłosił o północy komunikat, donoszący, iż lotnicy powstańczy bombardowali port w Bilbao. Jedna z bomb spadła na wojenny okręt rządowi, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Załoga tego okrętu udała się do miasta, protestując energicznie przeciwko kierownikom rządu madryckiego, którzy pomimo obietnic nie przysyłają żadnych posiłków dla odparcia wojsk gen. Franco. Z Salamanki donoszą, że główna kwatera gen. Franco komunikuje, iż za *kilka dni na wszystkich odcinkach rozpocznie się wielka ofensywa na Madryt.*

Rząd Bluma obniża podatki

Paryż. 13. 10. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym w Lens Blum powiedział, że nowy budżet zawierać będzie śmiałe reformy. Według informacji z dobrego źródła, reformy te polegać będą na częściowym zastosowaniu reform podatkowych, od dawna propagowanych przez socjalistów. Przede wszystkim mają być **obniżone podatki**, osobliwie obciążające klasę średnią, jak np. podatek obrotowy od drobnego handlu.

Protest niemiecki w Paryżu

przeciw mowie Thorez'a w Strassburgu

Berlin. 13. 10. PAT. Natychmiast po zaznajomieniu się z treścią przemówień komunistycznych, wygłoszonych w Strassburgu, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Neurath polecił niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu założyć wobec rządu francuskiego **protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego**, wypowiedzianym przez sekr. gen. francuskiej partii komunistycznej dep. Thorez'a. Demarche ta została wczoraj po południu dokonana.

Paryż, 13. 10. PAT. Havas donosi: W kołach miarodajnych mówią, że charge d'affaires Rzeszy niemieckiej Forster złożył wczoraj wieczorem wizytę p. Bargeton, dyrektorowi dep. polityczno-handlowego M. S. Z. i zwrócił uwagę na pewne okoliczności manifestacji komunistycznej w Strassburgu. Według uzupełniających wiadomości, demarche Forstera miała głównie na względzie *karykaturę kanclerza Hitlera*, wywieszoną podobno na sali obrad, gdzie przemawiał komunista Thorez. Forster wskazał, że jest to naruszenie przepisów, które przewidują sankcje karne za obrazę szefów państw obcych. Mogłaby być mowa o wytoczeniu procesu przez ambasadę niemiecką organizatorom wiecu w Strassburgu, *ale z oświadczeń Forstera nie wynika, czy taki proces będzie wszczęty.*

Wzburzenie w Berlinie

Berlin. 13. 10. PAT. Niedzielny wiec komunistyczny w Strassburgu i mowy czołowych komunistów francuskich Cachina i Thoreza przyjęto w Berlinie z wielkim oburzeniem. Już od pewnego czasu obserwowano tutaj działalność komunistów z Alzacji i Lotaryngii i notowano zarówno jej przejawy, jak i reakcję tamtejszej opinii publicznej, dając przy tym do zrozumienia, że Niemcy ze specjalnym niepokojem śledzą agitację wywrotową na tym terytorium. Wiadomość o niedzielnych wystąpieniach komunistów w Strassburgu potraktowano tu jako konsekwencję „rozpanoszenia się elementów komunistycznych nie tylko w głębi Francji, lecz i na ziemiach, dotychczas komunizmem nie zarażonych". Urzędowa agencja niemiecka donosi o zebraniach strassburskich bardzo obszernie pt.: „Brudna zniewaga narodu niemieckiego przez pacyfizm komunistyczny", i jednocześnie streszcza postulaty dzienników alzackich przeciwko propagandzie komunistycznej.

Partyjny „Angriff" zapytuje :„Czy Paryż będzie tolerował znieważenie Führera przez Thoreza?".

„Lokal Anzeiger" nazywa Thoreza agentem Moskwy i podkreśla, że nie można bagatelizować znaczenia manifestacji strasbuskiej, gdyż w „prezydium zgromadzenia zasiadali socjaliści i radykali obok swych przyjaciół komunistów". Zebranie to było więc — pisze dziennik — manifestacją całego frontu ludowego, na którym opiera się rząd francuski. Pan Leon Blum musi się ostro odseparować od tych niesłychanych napaści przeciwko Niemcom i ich wodzowi.

„Berliner Börsen Ztg." mówi :„We Francji dozwolone jest obrażenie głowy sąsiedniego państwa".

Także Londyn zaniepokojony...

Londyn. 13. 10. (R) Według „Daily Telegraph", w Londynie żywione są pewne obawy, aby incydent w związku z przemówieniem Thoreza nie wywołał stałych starć granicznych między Francją a Niemcami.

„Daily Herald" twierdzi, że prawdopodobnym jest, że ambasador brytyjski w Paryżu otrzyma polecenie zakomunikowania rządowi francuskiemu powyższego poglądu brytyjskiego wraz z wyrażeniem nadziei iż wszystko możliwe zostanie uczynione, aby uniknąć tego rodzaju incydentów granicznych.

Paryż, 13. 10. PAT. Havas donosi z Londynu: Zupełnie bezpodstawną jest wiadomość o tym, jakoby rząd brytyjski zamierzał zwrócić uwagę rządowi francuskiemu na to, *iż incydenty w rodzaju wystąpienia Thorez'a w Strassburgu stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju.*

Inż. SZ. ERLIK

PORT W TEL AWIWIE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w październiku

W chwili, gdy jiszuw otrzymał zezwolenie na wyładowanie towarów w przystani tel-awiwskiej, było wśród rozradowanych mieszkańców Tel Awiwu znacznie więcej entuzjazmu aniżeli wiadomości o tym, jak należy przystąpić do budowy portu.

Port bowiem jest nader złożonym pojęciem i przedstawia w przeciwieństwie do normalnych medalów aż — trzy strony, a mianowicie, stronę gospodarczą, polityczną i last not least — techniczną. O tych trzech stronach medalu zamierzam pisać tym razem.

Musimy zacząć od tej ostatniej, technicznej. Port jest przede wszystkim budową inżynierską, wymagająca dużo doświadczenia i jeszcze więcej polotu. Nie ma bowiem dwóch portów jednakowych, i każdy port posiada swoje specyficzne problemy. Port hajski w niczym nie przypomina jaffskiego, a tel-awiwski w niczym powyższych dwóch. Co więcej, pierwsze dwa porty posiadają tradycję i historię sięgającą setek lat, tel-awiwski, jak bardzo wiele rzeczy innych, do konanych w Palestynie przez Żydów, nie dostał się jeszcze do żadnych podręczników żeglarskich ani geograficznych. I podobnie jak tyle innych przedsięwzięć żydowskich, z którymi inwencja żydowska borykała się z takim trudem i takim uporem, i port tel-awiwski postawił swoich inicjatorów przed problemami, na które odpowiedzi znaleźć nie można było w żadnym podręczniku.

Na początku też był tylko entuzjazm, którego wzburzone fale morskie nie były w stanie ostudzić. Ktoś rzucił ideę zbudowania pomostu drewnianego biegnącego daleko w morze, przypominającego przystanie wioślarskie na rzekach. Idea natychmiast oblekła się w ciało, a praca podjęta bezzwłocznie i prowadzona wśród bardzo ciężkich warunków w dzień i noc bez przerwy, przy akompaniamencie pękających bomb w niedalekiej Jaffie, w nastroju nader nerwowym, robiła wrażenie jakiegoś gorączkowego pędu w głąb morza, na podbój morza, co miało też swój wyraz w odpowiednich komunikatach z placu boju: — „dzisiaj pomost osiągnął już dwanaście metrów, jutro mieć będzie dwadzieścia, po jutrze trzydzieści. A dziś znowu morze pieniło się w paroksyzmie szału i nie pozwalało pracować. Ale nazajutrz się uspokoiło i nadrobiono z bakszyszem wczorajszą przerwę w pracy.

Tak brzmiały komunikaty dosyć entuzjastycznie i może nawet za bardzo entuzjastyczne. Efekt był wprawdzie duży, pomost rósł na oczach, ale w cieniu gabinetów twarze były dosyć zasępione i zatroskane, i to nie bez kozery. A kiedy wreszcie niecierpliwie oczekiwany pomost został ukończony, osiągnięto duży sukces... polityczny. Falujące morze nie pozwalało naładowanym łodziom zbliżyć się do drewnianego, na żelaznych słupach wzniesionego mostu, ale stał się fakt dokonany, którego żadne więcej intrygi nie potrafią zniweczyć. Technicznie rzecz nie była przemyślana dostatecznie, ale my Żydzi za mało mamy czasu, by bawić się w kosztowne, i co ważniejsze, za dużo bezcennego czasu wymagające, kontemplacje. Port musiał wyróść przez noc, gdyż wrogów nam nie brak nawet wśród „serdecznych przyjaciół". Most wyrósł przez noc i wtedy zaczęto się zastanawiać nad tym jak go wyzyskać do właściwej pracy portowej, ładowania i wyładowania. Tymczasem tragarze portowi, doświadczeni od setek lat robotnicy saloniccy, brnęli po pas w wodzie i na głowach przenosili worki z towarami, nie zdoszącymi kontaktu z wodą morską.

Przerzucono przez pomost, liczący około sto trzydzieści metrów długości, kolejkę wąskotorową i zainstalowano krany nie wielkie do wyładowywania łodzi, przewożących na ląd towary z okrętów stojących w bezpiecznej odległości od brzegu. Ale uwzięto się wprost na port z nieba, i krany nie chciały pracować. Dawały się odczuć rezultaty wieki trwającej polityki, która nas nie dopuszczała nigdzie do żadnych zawodów poza handlem; musieliśmy nadrobić w jedną noc zaniedbanie setek lat. A Żydzi kiedyś rej wodzili w ruchu morskim, o czym świadczą te chełpiące się monety rzymskie, na których wyryta była „Judaea navalis". Uczyć się można tylko z niepowodzeń i nieudałych eksperymentów. Udałe doświadczenie jest tylko szczęśliwą wygraną na loterii, na której szanse wygrania mają się jak jeden na nieskończoność. I młodzi budowniczowie portu czerpali nie przemijającą już wiedzę z nieudałych eksperymentów.

Krnąbrne krany uległy, i od tej chwili rozpoczął się nowy okres w porcie tel-awiwskim, okres nowego entuzjazmu, opartego nie na nikłej nadziei i impulsywnej radości, ale na nie źle już uzasadnionym optymizmie. Kray pracowały i w jeden dzień wyładowano sześćset ton towarów. (Port jaffski może wyładować do tysiąca ton dziennie). Problem studiowano dalej. Zaczęto zgłębiać tajemnice przepastnego morza. Płynęły łodzie, wiedzione przez młode silne ramiona, poprzez wysokie fale, a na brzegu kreślono nowe plany. Nieco dalej na północ od drewnianego pomostu zaczęto sypać prawdziwe molo w morze. Szerokie molo w formie wału

JISZUW PALESTYŃSKI TRWA NA POSTERUNKU I NIE PORZUCIŁ ANI JEDNEJ PLACÓWKI. WZMOCNIJMY JEGO SIŁĘ ODPORNĄ PRZEZ OFIARĘ NA RZECZ FUNDUSZU UMOCNIENIA I BEZPIECZEŃSTWA — BICUR U-BITACHON.

Stach z Warty i syn rabina

Poszedłem wczoraj na wystawę Szukalskiego. „Mistrz" właśnie przemawiał do licznie zebranej publiczności i rozwijał przed nią jakąś mętną i bałamutną koncepcję walki między narodem a społeczeństwem. Naród broni się przeciwko społeczeństwu, opanowanemu i kierowanemu przez przedstawicieli pokolenia starszego czy starego urządzając rozmaite awantury młodych. Mistrz wprawdzie przyznał się, że nie jest już tak bardzo młodym, bo 40-tkę już przekroczył, ale awantury mu przypadają do smaku, jest więc jeszcze wciąż młodym. Powoływał się wciąż na Marszałka Piłsudskiego, którego uważa za swego patrona i jak demagog urodzony nie żałował komplimentów pod adresem generała Rydza-Śmigłego. Możeby się jednak znalazł ktoś, ktoby potrafił przekonać „rugate serce" p. Szukalskiego, że jego zamiłowanie do awanturek jest niewspółmierne i nie ma nic wspólnego z „awanturą" człowieka, który zbudował Polskę niepodległą. Z przemówienia p. Szukalskiego wynikało, że spadkobiercami testamentu Marszałka Piłsudskiego są tacy awanturnicy jak... myślenicki Doboszyński. Tkwi coś potwornego w tym zestawieniu, ale p. Szukalski naprawdę to zestawienie zaryzykował...

Rozumie się samo przez się, że p. Szukalski piorunował przeciwko Polsce, która pomnik Mickiewicza w Wilnie powierzyła dłutu syna rabina, chociaż jedynie powołany do tego dzieła rzeźbiarzem jest Stach z Warty Szukalski. Mowę swą zakończył p. Szukalski wezwaniem do buntu młodych przeciwko Polsce starych i zapowiedzią, że, gdy młodzi w imię narodu obalą Polskę (starych), synowie rabinów polskich nic będą czego mieli szukać w Polsce.

Po tym przemówieniu gorąco oklaskiwanym przez rozbawioną część publiczności, lubiącej się właśnie w awanturkach, błądziłem po salach Pałacu sztuki. Przyznaję się całkiem otwarcie, że wrażenie wystawy jest silne. Imponuje rozmach twórczy, potężny impet i lotna wyobraźnia. Gdym jednak wyszedł z wystawy, nie mogłem się oprzeć uczuciu, że wrażenie z wystawy było nasycone jakimś niepokojem. Coś we mnie buntowało się przeciwko temu potężnemu i tak łatwo działającemu na fantazję widzów — kiczowi. Myślałem, że jestem Żydem i dlatego odniosłem tego rodzaju wrażenie. Ale moje wątpliwości potwierdziła tylko rozmowa, jaką prowadziła przede mną jakaś para. On był starszym panem, miał twarz pooraną zmarszczkami, ale w śmiechu twarz jego odzyskiwała przedziwną jakąś młodość, a ona była panią jeszcze młodą, o urodzie wspaniale zakonserwowanej, o miłym timbre głosu i wdzięcznie umiejącą słuchać. Byłem więc świadkiem rozmowy, która mniej więcej brzmiała następująco:

— Widzi pan, mówi się, że publiczność nie ma zainteresowania dla sztuki, a tymczasem na wystawie Szukalskiego wciąż tłumy. Bo publiczność chce sztuki jasnej, działającej na fantazję, a nie sztuki dziwacznej, której nie rozumie i przed którą cofa się przerażona. Dotychczas oglądaliśmy w pałacu sztuki albo szablon, albo awangardę, przedstawiającą nam ludzi bez nóg, wyrastających z ziemi o twarzach dziwacznie zdeformowanych, o korpusach powykrzywianych, naznaczonych jak gdyby fantastycznymi jakimiś chorobami. Przyszedł mistrz Szukalski i porwał nas swą młodością. Przemówił do naszego serca i naszej wyobraźni...

— Czy zauważyła jednak pani, że wszystkie rzeźby jego są w dziwny sposób do siebie podobne? Tkwi w nich pewna łatwizna, objawiająca się chociażby w przyozdabianiu postaci półksiężycami. Jest w twej twórczości element przede wszystkim ornamentyki. Nie jest to sztuka, ale dekoracja. Nie ma tam zmagania się ani z kolorem ani z twarzą ludzką, zmieniającą wciąż swój wyraz. Jest to sztuka nawskroś demagogiczna i dlatego taka łatwa. Wielka i naprawdę szczera sztuka nigdy nie przemawiała do mas, a to, że masy garną się do Stacha z Warty, świadczy tylko przeciwko niemu. Szukają tylko sensacji, a nie sztuki. Szczery artysta jest samotnikiem i arystokratą. Nie mówię o pacy-

ochronnego, które miało strzec łodzie od wzburzonych fal. Pracowały bagiery zgłębiając dno i wykopany piasek sypiąc w wymierzone palami miejsce w morzu. I nagle przyszedł wylew. Nie Jordanu, ani Jarkonu, tylko — Nilu. Wprawdzie odległość wynosi kilkaset kilometrów, a mimo to skutki były kolosalne. I zrozumiano wtedy, jaki wpływ na budujący się port posiada ilość deszczów opadłych w Abisynii.

Zaczęto przekopywać kanał, który miał połączyć, skręcający się na północ nie daleko od morza, Jarkon wprost z morzem, tak, aby łodzie mogły znaleźć schron w spokojnym Jarkonie w czasie wysokiego morza. Zaczęto kopać i planu zaniechano. Wezwano specjalistów z Egiptu i zagranicy, którzy mieli wydać sąd o wykonanych i zamierzonych planach. Codziennie ukazywały się w gazetach palestyńskich artykuły rozmaitych domorosłych specjalistów na temat, jak port ma wyglądać. Port stał się kwestią leżącą na sercu wszystkich palestyńskich i po zapalestyńskich Żydów.

W podręcznikach żeglarskich nie figuruje żaden port pod mianem „Tel Awiw". Oficjalnie nazywa się port „Tel Aviv Beach", co oznacza „brzeg telawiwski"., coś w rodzaju przystanku kolejowego na odludnej wsi w Polsce. Toteż towarzystwa asekuracyjne nie chcą jeszcze obecnie zabezpieczać towarów, idących do Tel Awiwu, mimo, że już dzisiaj straty wynikłe z rozmaitych powodów, a towarzyszące zawsze wszelkim procesom prze ładowawczym, wynoszą w Tel Awiwie jedną trzecią tejże ilości co w Jaffie i kupcy ogromnie chwalą jakość pracy w Tel Awiwie.

Kraj stoi przed ważnym ogromnie problemem. Weźmy tylko eksport pomarańczy. Port w Tel Awiwie musi wziąć na siebie dużą część tego eksportu, inaczej część zbioru pomarańczowego zniszczeje. I teraz wre praca około adaptacji portu do tej tak donioslej gałęzi pracy. Na brzegu morza pracuje baggier i kopie duży basen, który pomieści kilkadziesiąt łodzi o pojemności kilka naście ton każda. Basen ten połączony będzie kanałem z morzem. Jest to praca wykonywana intuicyjnie, dopiero przyszłość po każe, czy i tu morze nie gotuje jakichś niemiłych, pouczających wielce niespodzianek. Bez entuzjazmu i bez optymizmu jednak nie ruszyłaby cała nasza działalność ani na krok.

Port tel - awiwski w tym niemowlęcym stanie, w jakim się znajduje, przyczynił się niezmiernie do stępienia ostrza arabskiego terroru. Dwadzieścia blisko tysięcy ton artykułów spożywczych, wyładowanych w „przystani tel - awiwskiej" unicestwiło atak arabski, zmierzający do wygłodzenia ludności żydowskiej, przez odcięcie środków komunikacyjnych. I to jest pierwsza wielka pozycja po stronie aktywów tel - awiwskiego portu, który tym samym spełnił ważną pionerską rolę, nie mniejszą, aniżeli ta, którą wzięli na siebie strzegący — po groźnych nocach — osiedli żydowskich żydowscy strażnicy.

Nie zwycięzca, lecz -- zwyciężony

W POSZUKIWANIU KOZŁA OFIARNEGO

W drodze z Monte Carlo do Londynu wstąpił Eden na śniadanie do Leona Bluma i uzgodnił z nim, że wbrew rosyjskiej petycji, Francja i Anglia wytrwają nadal niezachwianie przy zasadzie nieinterwencji w hiszpańskiej wojnie domowej. Strach, jakiego napędził Litwinow wystąpieniem swoim w Genewie, w którym groził odstąpieniem od neutralności, rozwiał się na szczęście. Wyłoniło się jednak pytanie, co właściwie skłoniło Sowiety do tak kategorycznego postawienia kwestii, grożącego wywołaniem ła[?]nej burzy i kompletnym zdemolowaniem misternego gmachu nieinterwencji, z takim mozołem przez Bluma skonstruowanego.

Wielka prasa zagraniczna zaopatrzyła to wydarzenie w cały szereg komentarzy, opartych zarówno na rosyjskiej polityce zagranicznej, jak i na wewnętrznej polityce Sowietów Jest rzeczą jasną, że Rosja jakkolwiek zobowiązała się nie popierać rządu hiszpańskiego, to jednak solidaryzowała się z nim i obdarzała go całą swą sympatią. Radio moskiewskie bezustannie w komunikatach swych identyfikowało właściwie sprawę o którą walczą rządowe wojska hiszpańskie, ze sprawą swoją własną. Tymczasem jednak sytuacja rządu madryckiego nie przedstawia się zbyt różowo. Szuka więc Moskwa zawczasu już pretekstu, by zamaskować ewentualną klęskę komunizmu, jakiej należy się spodziewać w razie definitywnego zwycięstwa powstańców. Moskwa musi ratować swój prestiż i dlatego szuka kozła ofiarnego, na któregoby można winę zwalić, i znajduje go w postaci — nieinterwencji. Nie komunizm przegrał, lecz przegrała polityka nie wtrącania się, tym bardziej, że Niemcy, Włochy i Portugalia nie trzymały się jej wcale.

SATYSFAKCJA DLA — WROGÓW.

To jest jedna wersja, lansowana głównie przez prasę włoską z „Giornale d'Italia" na czele. Inaczej jednak ujmuje ten problem jeden z najwybitniejszych i najlepiej poinformowanych publicystów francuskich, Pertinax. Źródła jego dopatruje się on nie w wypadkach, jakie rozegrały się ostatnio na arenie polityki europejskiej, lecz w wewnętrznej sytuacji Rosji samej. Manewr genewski Litwinowa związany jest — wedle tego oświetlenia — z sprawą tzw. „trockistów", która bynajmniej jeszcze nie dobiegła kresu. Nie da się wprawdzie stwierdzić, czy rozstrzelani Zinowiew, Kamieniew i towarzysze istotnie usiłowali obalić dyktaturę Stalina. Łatwo jednak stwierdzić można, że istniały i istnieją fermenty niezadowolenia wśród pokaźnego odłamu komunistów, rozgoryczonych polityką, reprezentowaną przez Stalina, która jest wyraźnym zaprzeczeniem zasad leninizmu

Stalin zaareagował na to w wiadomy sposób. Rozstrzelał, wtrącił do więzienia, pozbawił władzy, słowem, przeprowadził „czystkę". Tym jednak opinię trockistycznego odłamu mógł tylko bardziej jeszcze rozjątrzyć. Aby ją uspokoić, aby jej dać pewną satysfakcję, aby wobec niej wylegitymować się swą prawowiernością komunistyczną, postanowił — zaprotestować przeciw nieinterwencji i oświadczyć gotowość niesienia pomocy hiszpańskim wojskom rządowym

JAGODA

Tym wywodom Pertinaxa nie można odmówić pewnej racji. Okażą się one tym trafniejsze, jeśli rozważamy wymowę ostatnich pociągnięć Stalina na wewnętrznym terenie. Mówiono już o tym, co oznacza właściwie usunięcie Jagody i cały szereg dalszych aresztowań, których ofiarą padł m. in. Radek. Nowe światło zaś rzuca na tę sprawę korespondencja, doskonale z problemami rosyjskimi obeznanego współpracownika „Echo de Paris" w Rydze, z którymi chcemy czytelników naszych zapoznać.

Upadek szefa G.P.U. Jagody jest może najbardziej znamiennym symptomem niestałości i chwiejności sowieckiego reżimu. Wczoraj dopiero zajmował Jagoda drugie z rzędu stanowisko w hierarchji komunistycznej, posiadał władzę nieograniczoną i cieszył się najzupełniejszym zaufaniem Stalina.

Szczytem jego działalności było „wykrycie" „spisku trockistycznego", wydobycie „zeznań", i zorganizowanie serii „samobójstw", celem zakneblowania ust ludzi nieposłusznych. Jakże więc zrozumieć tę paradoksalną wprost niełaskę, w jaką nagle Jagoda popadł?

KARA DLA ZASŁUŻONYCH

Prawda jest jednak całkiem prosta: Także Jagodę złożył Stalin w ofierze rozgoryczonej trockistycznej części opinii sowieckiej. Wodzów zmniejszył o głowę, a teraz chce przebłagać — *masy*. Kara więc spada na tego, który właściwie był jego prawą ręką i zasłużył na nagrodę. Jagoda był jednak zbyt krańcowy, za bardzo przejęty swoją „misją". Obcięto mu więc pazury, a pazury, jak wiadomo, nie tak szybko w Rosji odrastają...

A TERAZ KOLEJ NA LITWINOWA...

Tak więc z jednej strony daje się koncesje trockizmowi, kiedy z drugiej wiąże się ręce trockistów. Teraz znów Radek i przyjaciel jego Rajewski zapłacili koszta tej operacji. A uwięzienie Radka jest właściwie tylko etapem prowadzonym do „zajęcia się" osobą Litwinowa, który z pewnością nie długo już reprezentować będzie moskiewską politykę spraw zagranicznych.

Wynikałoby z tego, że Stalin jest wszystkim innym tylko nie — zwycięzcą. Zwyciężył go mianowicie ruch tzw. trockistyczny, którego przywódców uśmiercił czy uwięził, a któremu rzucać musi wciąż ochłapy, czy to przez usuwanie najgorliwszych swych antytrockistycznych współpracowników, czy to przez różne manewry polityczne na arenie międzynarodowej.

H. P.

karzach, lecz o malarzach, którzy są zawsze niezadowoleni z siebie, nie chełpią się, nie chcą być trybunami ludowymi, nie uzbrajają narodu przeciwko społeczeństwu, lecz w samotnych swych pracowniach borykają się ze sztuką, by zmusić ją do zaklęcia swej tęsknoty.

— Bądźmy szczerzy. Zna mnie pan już od dawna i wie pan, jak bardzo jestem panu życzliwa, jak wysoko cenię pańską sztukę. Czyż jednak nie przemawia przez pana zgorzknienie człowieka, którego nie zrozumiano i który dlatego ucieka w swoją samotność. Zdaje mi się jednak, że sztuka jest w gruncie rzeczy rewolucją. Sztuka, która była benjaminkiem potężnych królów lub bogatego i sytego mieszczaństwa usychała powoli i umierała na uwiąd starczy. Ci, którzy sztukę naprawdę wzbogacili, byli rewolucjonistami. My teraz żyjemy w okresie rewolucji duchowej. Walą się teraz stare formy bytowania, świat wypadł ze swych zawiasów, a Stach Szukalski jest tym Hamletem, który chce świat znowu wsadzić w zawiasy. Nie jest to Hamlet blady, lecz pełen energii życiowej, a ta dynamika właśnie udziela się widzowi i ujarzmia jego duszę.

— Są to tylko słowa, słowa, słowa... Nie jestem zgorzkniały, bo zawsze ceniłem uznanie takich właśnie ludzi rzadkich jak pani. A na brak tego uznania uskarżać się nie muszę. Mam jednak jakiś paniczny lęk przed wszelką demagogią. Pojmuję, że artysta naszych czasów musi pomagać sobie reklamą. Ale nawet w służebnej reklamie musi być jakiś patos dystansu, że użyję słownictwa pani. Wy lubicie mówić o dynamice, ale istnieje też i dynamika myśli udręczonej i samotnej. Sztukę zrozumieć można tylko w ciszy i skupieniu, a nie w zgiełku ulicznym. Każdy wielki artysta dręczony jest wizjami i zmorami, które tłum wyśmiewa. Nigdy nie uwierzę w to hasło tak modne, że sztuka ma wyjść na ulicę. Ulica należy do demagogów, a nie do artystów.

— W tym właśnie tkwi nieporozumienie pańskiego pokolenia i dlatego „Stach z Warty" zabiera wam młodzież zapalną, która bez entuzjazmu żyć nie może. Szukalski daje im ten entuzjazm, a wy jej dawaliście tylko zwątpienie.

— Ale my byliśmy surowi wobec siebie, dlatego mieliśmy prawo tak wiele żądać od naszych uczniów. Szukalski jest wielkim deprawatorem młodzieży chce założyć „twórcownię", w której jednak nie będzie twórczości, tej szarowej, dostojnej i cichej twórczości. Powstanie nowy szablon, rozwinie się jakaś sztuka azteków meksykańskich. Każdy młody adept sztuki będzie malował jakieś centaury, ale nie będzie nigdy malarzem. W triumfie Szukalskiego widzę nie zwycięstwo sztuki nowej, lecz najazd hordy, kierującej się tylko prainstynktami. Zwycięży nowy szablon, ale umrze sztuka prawdziwa...

Zniknęli mi z oczu, a teraz nie wiem, czy prowadziłem rozmowę ze sobą, czy też na prawdę byłem tylko świadkiem i mimowolnym słuchaczem rozmowy przypadkowo podsłuchanej.

MOASSI.

SYLWETKI DNIA

KONIEC KARIERY KS. STARHEMBERGA



HEIMWEHRA I — „FENIKS"

Książę Ernest Rüdiger Starhemberg opuścił cichaczem Austrię. Wydał przedtem odezwę, w której wezwał swych wiernych poddanych tj. członków Heimwehry, do zachowania równowagi, spokoju i posłuszeństwa wobec władz. Heimwehra więc sprzeciwiać się nie będzie swemu rozwiązaniu i do wojny domowej w Austrii nie dojdzie. Rozgrywkę z o wiele sprytniejszym i przerastającym go o głowę kanclerzem Schuschniggiem ks. Starhemberg przegrał. Czy ostatecznie?

Niech na to pytanie odpowie nam przeszłość ks. Starhemberga. Jest to stosunkowo jeszcze młody człowiek. Ojciec go wcześnie odumarł, a wychowaniem młodego chłopca kierowała matka, kobieta niezwykle dumna, — wszak Starhembergowie dawnością swego rodu prześcigają nawet Habsburgów. Ambitna wdowa zaczęła więc śnić sen o fantastycznej karierze dla swego syna. Młody książę, pan licznych włości i zamków, uwierzył matce, że musi się stać wodzem, dyktatorem a później władcą austriackim. Bez pieniędzy nie można urzeczywistnić takiej zawrotnej wprost przyszłości, a pieniędzy z zadłużonych latyfundiów wydobyć nie można było. Pożyczano więc na prawo i lewo, a pożyczającymi byli Żydzi. Po śmierci Berlinera, dyrektora „Feniksa", wyszło na jaw, że Heimwehrę w dużej mierze finansował „Feniks". Gdy sprawa stała się głośna, księżna Starhemberg musiała zrezygnować ze wszystkich swoich zaszczytów, których jej nie żałowano: wysłano ją przecież nawet do Genewy jako delegatkę austriacką...

NA GÓRNYM ŚLĄSKU — PRZECIW POLSCE

Młody książę słuchał rad swej mamusi, sam zaś myślał z początku tylko o tym, jaki mundur mają mieć formacje przez niego tworzone. Dużą fantazją się nie odznaczał, bo wymyślił tylko kogucie pióra do szarego munduru żołnierskiego. O jego wyczynach bohaterskich na polu uchwały podczas wielkiej wojny światowej historia milczy, ale chwalcy jego usprawiedliwiają to tym, że był jeszcze małym chłopcem. a wojna wcześniej się skończyła, zanim książę okryć się mógł glorią bohatera. Natomiast, gdy Austria się rozpadła, książę walczy na Górnym Śląsku po stronie Niemiec przeciwko Polsce, by potem syt chwały wrócić do swych posiadłości w Górnej Austrii. Nie dziwimy się wcale, że nie podobała mu się republika, którą stale nazywał „czerwoną republiką żydowską", co mu wcale nie przeszkadzało w zaciąganiu pożyczek u Żydów. Piorunował też przeciwko parlamentaryzmowi, przeciw stawiając mu zdobycze faszyzmu włoskiego. Podziwiał Mussoliniego, kilka razy w roku do niego pielgrzymował i postanowił we wszystkim go naśladować. Zdawało mu się, że wystarczy sama tylko demagogia, a umysł jego był na tyle prymitywny, że nie dostrzegł, że Mussolini jest nie tylko jednym z największych demagogów świata, ale też indywidualnością wybitną, oszałamiającą tylko drugich frazesami, dla siebie zaś zachowującą trzeźwość myśli i planów.

AUSTRO — MARKSIZM

Formacje Heimwehry wyrastały zresztą w Austrii jak grzyby po deszczu. Austriacka socjalna demokracja, która po rozpadzie monarchii mogła zagarnąć całą władzę, kierowana przez niezwykle mądrego przywódcę dra Wiktora Adlera, zdawała sobie doskonale sprawę, że proklamowanie republiki socjalistycznej jest rzeczą łatwą, ale utrzymanie tej republiki jest rzeczą arcytrudną, wprost karkołomną. Austriacka socjalna demokracja nie poszła więc za przykładem Węgier, nie obwołała republiki rad, lecz przeprowadziła wybory do Zgromadzenia Narodowego, które uchwaliło jedną z najdemokratyczniejszych konstytucji w Europie. Socjalizm austriacki zadowolił się tym, że wydarł we Wiedniu władzę swemu rywalowi tj. partii chrześcijańsko - społecznej, i pozostawił wpływy chrześcijańsko - społeczne na prowincji. Skończyło się więc pewnego rodzaju podziałem władzy: Wiedeń stał się twierdzą „austro - marksizmu", jak w świecie nazwano socjalizm austriacki, uprawiający w praktyce mądry oportunizm, w teorii zaś hołdujący socjalizmowi rewolucyjnemu, prowincja zaś była domeną partii chrześcijańsko - społecznej. Socjaliści mieli więc większość w czerwonym Wiedniu, większości jednak nie mieli w parlamencie austriackim, byli jednak taką potęgą, że bez nich i wbrew nim rządzić nie można było Austrią.

DWA OBOZY

Zaczęły się w Austrii formować dwa obozy. Socjaliści tworzyli Schutzbund dla obrony republiki i demokracji, na prowincji zaś powstawała Heimwehra. Organizował ją w Górnej Austrii ks. Starhemberg, w Tyrolu adwokat innsbrucki dr. Ryszard Steidle, w Styrii patronował Heimwehrze Rintelen, późniejszy inspirator zamachu na życie kanclerza Dollfussa, prawą zaś jego ręką był dr. Pfindler, notariusz jakiegoś małego miasteczka styryjskiego, smutnej pamięci organizator niedoszłego puczu w Styrii. Naczelnym wodzem Heimwehry stał się młody książę Starhemberg.

„Chrzestnym" dniem Heimwehry był dzień 15 lipca 1927 roku który to dzień nazwać można urodzinami Heimwehry jako czynnika sięgającego po władzę. Podpalono wówczas we Wiedniu pałac sprawiedliwości, a było to hasłem do proklamowania strajku generalnego. Heimwehra ofiarowała swe usługi, by złamać ten strajk.

FRANCISZEK MOLNAR

WEZWANIE

Pewnego przedpołudnia głośno zadzwoniono do mieszkania znanego i poważanego w Budapeszcie radcy prawnego i posła do parlamentu dra Wilhelma Bazsouvi (który zresztą już od kilku lat nie żyje). Jakiś pan — kupiec z zawodu — życzył sobie w sprawie bardzo ważnej i niecierpiącej zwłoki natychmiastowej rozmowy z panem posłem. Został przyjęty. Nie był sam. Za nim weszły do pokoju dwie bardzo wzburzone panie: jego żona i córka. Patrząc na tę rodzinę Bazsouvi domyślił się natychmiast, że nie przyszli tu celem odwołania się do niego, jako do osoby, grającej pewną rolę w życiu politycznym, czy też do posła parlamentu, ale chcą go prosić o obronę i interwencję w jakiejś karnej sprawie.

Czem mogę służyć? — zapytał.

— Na miłość boską — wśród łez zawołała żona — błagam pana, panie pośle, niech mi pan ratuje męża.

Śmiertelnie blady kupiec rozpoczął opowiadanie:

— W ubiegłym tygodniu byłem wezwany na policję w charakterze świadka w pewnej sprawie, która zresztą była mi zupełnie obojętna. Wiedziałem niewiele, to też moje zeznania nic ciekawego nie wniosły do sprawy. Zupełnie już o tem zapomniałem, aż tu dziś rano zjawia się u mnie policjant i przynosi to oto wezwanie.

To mówiąc wręczył radcy prawnemu pismo. Było to zwykłe wezwanie do sądu, w którym zawiadamiano adresata, że ma się stawić o godz. 11 u prokuratora Kreszauvi. Żadnych wyjaśnień pismo nie zawierało.

— No i co? — zapytał Bazsouvi.

— Co pan o tem sądzi? — zawołał klient. — Niech pan zrozumie, że mam być dziś o godz 11 u prokuratora.

Do rozmowy znów wmieszała się zapłakana żona:

— Panie pośle, niech pan na miłość boską ratuje mi męża. Pan jeden tylko może nam dopomóc.

Bazsouvi patrzał to na nią, to na niego i nic nie rozumiał. Kupiec jąkał się, prosząc:

— Nie odmówi mi pan. Pójdzie pan ze mną. Jako radca prawny. Chętnie zapłacę każde honorarium. Jeśli to pana nie obrazi, dam panu z góry za tę drogę 100 koron.

— Czy chce mi pan dać 100 czy 10 koron, jest mi w tej chwili zupełnie obojętne. Życzę sobie raczej, aby mi pan powiedział, co pan przeskrobał. Muszę przecież wiedzieć, o co właściwie chodzi.

— Ależ ja sam nic nie wiem. Nic nie mam na sumieniu, żadnego przestępstwa. Ale jestem agentem pieniężnym, pośrednikiem handlowym i mój Boże, nigdy nie można wiedzieć...

Drżał jak w febrze.

— Dobrze, ale dlaczego mam iść z panem do prokuratora? — spytał Bazsouvi.

Znów żona wmieszała się do rozmowy:

— A jeżeli go zatrzymają w urzędzie śledczym?

— Tak, to prawda — z głębokim westchnieniem dodał mąż.

Córka przez cały czas cicho płakała gdzieś w kącie kanapy. Bazsouvi wzruszył ramionami. Ostatecznie jego obowiązkiem było iść z tym człowiekiem. Zadzwonił na służącego i kazał sprowadzić taksówkę.

— Dwie taksówki — zawołał klient.

— Czemu dwie?

— Jedna dla nas, a druga dla mojej rodziny.

— Panie również z nami pojadą?

— Ależ oczywiście!

— Nie widzę potrzeby.

Klient milczał. A zamiast niego znów dopowiedziała żona:

— Gdyby go, broń Boże, zatrzymano, chcemy być natychmiast powiadomione, aby móc mu przysłać pościel i w ogóle wszystko...

W pierwszej taksówce jechał blady i drżący kupiec, a przy nim milczący z cygarem w ustach dr. Bazsouvi. W drugiej obie zapłakane panie, smutne, jakby jechały na pogrzeb. Przed dyrekcją policji panie pozostały w taksówce a mąż i ojciec czule i serdecznie pożegnał się z nimi. Potem z głębokim westchnieniem poszedł za radcą prawnym na II piętro, gdzie mie

Od tego dnia zaczęła się decydująca walka między parlamentaryzmem a faszyzmem austriackim. Socjalna demokracja zmuszona została do defensywy, a ofensywę zagarnął w swe ręce faszyzm. Ruch Heimwehry stał się na prowincji b. popularny. Heimwehra liczyła wtenczas poza Wiedniem 20.000 uzbrojonych ludzi, a razem z Wiedniem i Dolną Austrią do 30.000 ludzi. Starhemberg stał się panem Austrii.

ROZWIANE MARZENIA

Uwidoczniło się to w pamiętnych dniach lutowych 1934 roku, kiedy to podwładny Starhemberga major Fey wytoczył na ulice Wiednia armaty i zdławił czerwony Wiedeń. Starhemberga wtenczas we Wiedniu nie było, a smutną sławę pogromcy republiki austriackiej zdobył tylko major Fey. Na ulicach Wiednia skonała wtenczas republika austriacka, dyktatorem został mały Dollfuss, ale wicekanclerzem został przywódca Heimwehry ks. Starhemberg. Znane są dalsze perypetie konfliktu, jaki się wyłonił między Heimwehrą względnie Starhembergiem a partią chrześcijańsko-społeczną, która znowu doszła do władzy. Przypominamy tylko jeszcze jedną pamiętną datę, tj. dzień 25 lipca 1934 roku, kiedy to zamordowany został kanclerz Dollfuss. Protokoły procesu o zamordowanie Dollfussa zostały ogłoszone w Pradze, a wynika z nich jasno, że Fey odegrał w zamordowaniu Dollfussa rolę bądź co bądź dwuznaczną. Fey odgrażał się, że pociągnie do odpowiedzialności aplikanta adwokackiego dra Kreislera, który te protokoły ogłosił, ale dotychczas tego nie uczynił. Plany Rintelena, Feya i hitleryzmu, który to wszystko inspirował, spełzły na niczym. Partia chrześcijańsko-społeczna wygrała kampanię i utrzymała się przy władzy. Dyktatorem Austrii został przebiegły bardzo układny i cieszący się poparciem nietylko kleru, ale i Mussoliniego kanclerz dr. Schuschnigg. Starhemberg próbował jeszcze szczęścia u Mussoliniego, ale wrócił z Rzymu z pustymi rękoma. Teraz uciekł cichaczem z Austrii, nie próbując nawet oporu. Mussolini wybrał Schuschnigga. Rozwiała się więc kariera młodego księcia Starhemberga, który marzył o tym, że zostanie kiedyś władcą austriackim. *M. K.*

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sensacyjny proces podinspektora P.P. w Łodzi

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatruje niezwykłą sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. naczelnik urzędu śledczego w Łodzi podinspektor P. P. Zygmunt Nosek oskarżony z artykułu 286, 26 i 143 k. k., tj. o świadome ukrywanie przestępstw popełnionych przez znane mu osoby, o nienależyte spełnianie obowiązków służbowych oraz inspirowanie do pisania listów anonimowych na swych kolegów.

Jak wynika z aktu oskarżenia, dzięki specjalnym względom inspektora Noska dla Maksa Bornsteina, znanego pod przezwiskiem „Ślepy Maks“, osławionego przywódcy szajki terrorystycznej t. zw. „Braci Mocnych“, Bornstein miał możność przez dłuższy czas grasować bezkarnie w Łodzi. Insp. Nosek, któremu znana była przeszłość kryminalna „Ślepego Maksa“, mimo to pozostawał z nim w przyjacielskim kontakcie, oraz udzielał mu różnego rodzaju informacyj, dotyczących nawet przebiegu poufnych konferencyj policyjnych. Informacje te posłużyły „Ślepemu Maksowi“ do pisania anonimów.

Akt oskarżenia obejmuje przestępczą działalność Maksa Bornsteina, który jeszcze w styczniu 1930 r. dokonał zabójstwa na osobie Balbermana i wyrokiem sądu został uniewinniony, ale następnie po bliższym zapoznaniu się władz z działalnością Bornsteina i jego biura próśb pod nazwą „Obrona“ oraz wyczynami jego szajki terrorystycznej „Braci Mocnych“ został on w maju 1935 r. skazany na 5 lat więzienia.

Poza tym akt oskarżenia zarzuca insp. Noskowi podjęcie interwencji u władz na rzecz „Ślepego Maksa“. M. in. gdy odebrano Bornsteinowi koncesję na prowadzone przez niego biuro próśb (z powodu stwierdzonego analfabetyzmu), insp. Nosek interweniował w jego sprawie.

Insp. Nosek do winy się nie przyznaje, natomiast twierdzi, że „Ślepy Maks“ alias Maks Bornstein był jego płatnym konfidentem, ponieważ miał on znajomość w świecie przestępczym. Trwało to aż do przeniesienia insp. Noska z Łodzi. Dopiero po jego wyjeździe — jak twierdzi obwiniony — zaczęto doszukiwać się pretekstów dla sformułowania przeciwko niemu oskarżenia i wmieszano go w sprawę Bornsteina. Znajomość z Bornsteinem datuje się od r. 1932, a została ona zawarta za pośrednictwem b. burmistrza Aleksandrowa p. Andrzejaka.

Odpowiadając na pytania przewodniczącego, insp. Nosek nie zaprzeczył, że chodził z „Ślepym Maksem“ do wytwornych lokali m. in. do „Tivole“, że bywał na libacjach w mieszkaniu Bornsteina i przyjmował przesyłane mu przez żonę B. upominki.

Do autorstwa listów anonimowych oskarżony nie przyznał się.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Dochodzenia przeciw posłowi

Agencja „Press“ donosi:

W kołach parlamentarnych wrażenie wywołała wiadomość, że władze na Górnym Śląsku podjęły dochodzenie przeciw posłowi na sejm Jarczykowi.

Powodem do wszczęcia dochodzenia stało się przemówienie, jakie poseł Jarczyk wygłosił na posiedzeniu sejmowym w czasie ostatniej sesji budżetowej.

Poseł Jarczyk poruszył w swym przemówieniu kwestię zarządów przymusowych na Górnym Śląsku, przy czym użył ostrych wyrażeń, oceniając krytycznie ich działalność.

Zwraca uwagę okoliczność, że od wygłoszenia tego przemówienia do momentu podjęcia dochodzeń upłynęło sporo czasu.

13 wypadków choroby Heine Medina

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zarejestrował w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 13 wypadków choroby paraliżu dziecięcego Heine-Medina. Heine Medina występuje przeważnie w Małopolsce Wschodniej.

Zaobserwowano w tym okresie znaczną poprawę stanu sezonowych chorób epidemicznych. Zanika epidemia czerwonki, wobec kończącego się sezonu owocowego. W całym kraju zgłoszono 298 wypadków dyzenterii. Tyfus brzuszny zarejestrowano w 752 wypadkach, ospa kózkowa zaś w 26. Poza tym wystąpiła w jednym wypadku nie zgłaszana już od dłuższego czasu śpiączka afrykańska.

Samobójstwo niemieckiego dziennikarza

W hotelu „Imperial“ w Bielsku popełnił samobójstwo przez powieszenie się na ramie okna Józef Helmrich, b. redaktor wychodzącego w katowicach pisemka „Volkswille“, organu nacjonalistów niemieckich i b. przedstawiciel bura Wolffa. Red. Helmrich posiadał obywatelstwo niemieckie, był emigrantem politycznym z Niemiec, a ostatnio został wydalony z Czechosłowacji. Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie choroba oraz brak środków do życia.

„Umieram przez swoją żonę“

Onegdaj zmarł przewieziony do szpitala św. Ducha w Warszawie Stanisław Tomaszewski (lat 37), pracownik Poczt i Telegrafów, zamieszkały w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej. Tomaszewski przed paroma dniami targnął się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej.

Po śmierci denata, znaleziono ukryty pod poduszką list następującej treści: „Świat jest piękny, życie jest piękne, a jednak muszę umierać przez swoją żonę“.

ścił się gabinet prokuratora. W przedpokoju zwrócił się do dra Bazsouvi:

— Panie radco, myślę, że było by lepiej, gdybyśmy nie weszli razem. Pan wejdzie pierwszy i dowie się, w jakiej sprawie jestem wezwany, a ja wejdę dopiero wtedy, kiedy już będę wiedział.

Wobec tego Bazsouvi wszedł sam. Kreszauvi przyjął go bardzo uprzejmie i dr. Bazsouwi natychmiast przystąpił do rzeczy:

W imieniu mego klienta (podał imię i nazwisko), który został dziś na godz. 11 wezwany do pana radcy pozwalam sobie prosić uprzejmie o wyjaśnienie, w jakiej sprawie jest on wezwany.

— A czy ten pan jest tutaj? — zapytał prokurator.

— Owszem, czeka w przedpokoju.

— Zabrał pana z sobą, jako swego rzecznika?

— Tak.

— Bardzo chętnie panu wyjaśnię — rzekł Kreszauvi, marszcząc czoło. — Ale nim przejdziemy do sprawy tego pana, pozwoli pan, że przez kilka chwil porozmawiam prywatnie.

I ku zdumieniu dra Bazsouvi zaczął mu opowiadać o jakiejś willi za miastem nie skanalizowanej, źle oświetlonej, do której droga prowadzi przez źle zabrukowaną ulicę.

— Przepraszam ale...

— Jeszcze chwileczkę z uśmiechem ciągnął dalej Kreszauvi — jestem tak zajęty, że brak mi czasu na prywatne rozmowy. Ogromnie się cieszę, że pan tu do mnie przyszedł i mogę się przed panem poskarżyć na to moje nieudane letnisko.

— Bardzo mi miło, ale mój klient czeka tam już dość długo...

— Nie szkodzi, niech poczeka.

I prokurator mówił dalej o niewygodach letniska, a później przeszedł na inne tematy.. Minęło tak z 20 minut, pół godziny...

Czekający w przedpokoju gubił się w domysłach. Było mu na przemian zimno i gorąco... Bazsouvi denerwował się... Aż wreszcie prokurator Kreszauvi przestał mówić. Dr. Bazsouvi odetchnął:

— No, a teraz przejdziemy do sprawy mego klienta. Czemu został wezwany?

Kreszauvi roześmiał się:

— Miałem w tem swój cel, kiedy dałem mu tak czekać za drzwiami pół godziny. W zeszłym tygodniu pan ten był tu świadkiem w pewnej sprawie i zostawił tu przez zapomnienie swój parasol. Zastanawiałem się jak postąpić. Zatrzymać go nie chciałem, odesłać do domu nie jestem zobowiązany. Ostatecznie, pomyślałem, najlepiej będzie, jeżeli sam przyjdzie go odebrać. I dlatego właśnie kazałem mu się dziś tu stawić. A on, zamiast przyjść na moje wezwanie i dowiedzieć się, co chcę od niego, trudził pana, najpoważniejszego radcę prawnego w kraju. To też przyzna mi pan, drogi panie radco, że zasłużył sobie na te pół godziny czekania w niepewności w przedpokoju

LLOYDS UBEZPIECZA WSZYSTKO...

Do dziwów nad dziwami należy rojący się od ludzi obszar jednej mili kwadratowej w Londynie, noszący nazwę „City". Stoją tu jeszcze resztki rzymskich murów, podczas zaś uroczystych obchodów władca Wielkiej Brytanii, po drodze do katedry św. Pawła musi czekać przy zachodniej bramie tej prastarej dzielnicy dopóki lord-major z mieczem o wysadzonej perłami rękojeści w ręku nie minie królewskiego orszaku. Tak zazdrośnie strzeże City swych praw i przywilejów, zdobytych przed tysiącem lat.

Nie brak jednak i nowoczesnych cudów. Tu wznosi się imponujące siedlisko Angielskiego Banku, a przy Carter Lane stoi potężny o surowych zarysach gmach, w którym można rozmawiać z każdym okrętem-olbrzymem, prującym fale któregokolwiek z oceanów. Cud taki kosztuje trzy funty za minutę i odbywa się drogą radiofoniczną.

UBEZPIECZENIE OD KAŻDEJ SZKODY.

Na Leadenhall Street rozsiadł się Lloyds, najstarsze towarzystwo ubezpieczeń, którego sława na lądzie i morzu obejmuje cały świat. Kto bierze udział w przedsiębiorstwie, lub zamierzeniu, narażonym na materialne straty, zwraca się o pomoc do Lloydsa.

Gdy jego fachowcy orzekną możliwość pomocy, wpłaca się premię i odchodzi z świadomością bezpieczeństwa przed złą wolą i kaprysami losu.

Lloyds jest zbawcą w każdej złej przygodzie: czy chodzi o mistrzostwo w grze tenisa lub golfa, czy o podróż na „Królowej Mary", na którą wydano blisko ćwierć miliarda złotych, czy o konsekwencje, jakimi grozi zimne i wilgotne lato magazynowi mód, miejscowościom kąpielowym, hotelom i teatrom. Nawet w ściśle rodzinnych okolicznościach, gdy spodziewany jest np. nowy potomek lub zachodzi obawa przyjścia na świat bliźniąt, można zabezpieczyć się u Lloydsa od przykrych nieprzewidzianych następstw.

PRZEZORNI I NIEPRZEZORNI KRÓLOWIE.

Alfons hiszpański był zbyt dumny, aby ubezpieczyć od upadku swą starą dynastię. Dla tego odczuwa braki wygnania, a jego najstarszy syn książę Asturii, nie ma więcej, jak 10 funtów tygodniowo na utrzymanie i pisze artykuły do nowojorskich dzienników.

Drugim monarchą, który lekceważył sobie Lloydsa był Amanullah, król Afganistanu, pozbawiony przez przewrót tronu. Eks-król mieszka obecnie w Paryżu w odnajętym mieszkaniu i musi kontentować się dochodami skromnego urzędnika.

Daleko przezorniejszym był władca Syjamu, Prajadhipok. Już przed pięciu laty przeczuł grożącą w przyszłości katastrofę i ubezpieczył się u Lloydsa, płacąc niską premię, jako pewny swego tronu monarcha. Dziś mieszka w Szwajcarii w dobrobycie, Lloyds bowiem wypłaca mu dożywotnią rentę w wysokości 8.000 funtów.

CENNY PREZYDENT.

Amerykanie, którym ze względów materialnych zależy na utrzymaniu przy władzy Roosevelta, ubezpieczyli się u Lloydsa na jego życie na przeciąg roku. Konserwatyści obawiali się demokratycznych reform Roosevelta już w czasie, gdy jako gubernator N. Jorku ubiegał się o władzę prezydenta. Ubezpieczyli się więc u Lloydsa od ewentualnych szkód i strat na wypadek jego zwycięstwa. Wybory, które mają odbyć się w bieżącym roku, przysporzyły również Lloydsowi wielu klijentów.

Od czasu zamachu, podczas którego prezydent pozostał przy życiu, amerykańscy potentaci finansowi, lękający się zamieszek na wypadek jego gwałtownej śmierci, ubezpieczają się u Lloydsa od strat, związanych z możliwością nowego zamachu z pomyślniejszym dla zbrodniarzy wynikiem. Wszyscy wiedzą, czym jest dla Ameryki obecny prezydent. Zdrowie jego po chorobie, której uległ przed dziesieciu laty, zostało poważnie nadwątlone. Jak podziałają na nie niedawne decyzje najwyższego sądu i przesilenia gospodarcze, hamujące jego zaciętą walkę o reformy? Stąd potok krótkoterminowych ubezpieczeń u Lloydsa na wypadek śmierci Roosevelta.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Robert Bingham odwiedził niedawno w tej sprawie ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir Johna Simona. Rząd amerykański znajdował, że te krótkoterminowe ubezpieczenia są nieprzyzwoite. Simon zaprosił do siebie Zarząd Lloydsa i prosił o nieprzyjmowanie nadal ubezpieczeń na życie Roosevelta. Życzeniu ministra stało się zadość.

TROSKA O LUDZI I ZWIERZĘTA.

Para goryli w londyńskim zoologicznym ogrodzie została ubezpieczona na znaczną sumę jako jedyne małpie stadło, jakie udało się złowić razem.

Gdy miał się urodzić potomek tej pary, wezwano najsłynniejszych ginekologów i najwprawniejsze pielęgniarki londyńskich szpitali. Lloyds nie szczędził kosztów, aby sprostać przyjętym zobowiązaniom i utrzymać przy życiu czwororęką klijentkę.

Dzieje ubezpieczeń, zawartych u Lloydsa, mogłyby dostarczyć wątku do wielu powieści. Rolnicy ubezpieczają się od mrozów, powodzi i zarazy na bydło.

Kawalerowie od wyłysienia przed żeniaczką, pewien lord od ucieczki córki, słynny aktor od utraty smukłej kibici. Lloyds ubezpiecza również od tak zwanych „anatomicznych szczegółów". Ta ostatnia pozycja przynosi w jednej tylko Ameryce 20.000 funtów rocznie.

Skrzypkowie, jak Kreisler lub Menuchin, ubezpieczają swoje prawe ręce, Paderewski — palce. Artyści światowej sławy, zarabiający krociowe sumy, zabezpieczają się u Lloydsa od kaprysów losu. Ubezpieczają się również ludzie, których egzystencja zależy od wydoskonalonych zmysłów, jak specjaliści w rozróżnianiu gatunków wina lub kawy. Rezultaty różnego rodzaju wyścigów, możliwość europejskiej wojny, obawa przed porywaczami dzieci i dorosłych stanowią kropkę w morzu ubezpieczeń u Lloydsa.

TRANSPORTY ZŁOTA I SREBRA.

U Lloydsa ubezpiecza się również transporty szlachetnych kruszców, przeznaczonych na wzmocnienie walut. Francuski olbrzym oceaniczny „Normandia" wiózł podczas swej pierwszej podróży cztery miliony funtów w sztabach złota.

Największe straty poniósł Lloyds na ubezpieczeniu francuskich okrętów. Tragedia „Georges Philippar'a" i „Atlantique" dała się we znaki nawet tak zasobnej instytucji, jak Lloyd<

POCZĄTKI LLOYDSA.

Największe straty poniósł Lloyds przy ubezpieczeniu wierzycieli słynnej pani Humbert, której oszustwa zrujnowały mnóstwo osób.

Przede wszystkim jednak jest Lloyds ubezpieczalnią okrętów i transportów morskich. Działalność jego w tej dziedzinie datuje się od roku 1688, gdy w małej kawiarni Edwarda Lloydsa przy Towerstreet zaczęli zbierać się kupcy.

Obecnie ubezpieczalnia Lloydsa obejmuje wszystkie dziedziny życia. Skromna kawiarenka rozrosła się do rozmiarów wspaniałego gmachu, którego budowa pochłonęła prawie pół miliona funtów. 1600 agentów we wszystkich znaczniejszych portach świata ubezpiecza czasami do 3.000 okrętów dziennie.

NA PEŁNYM MORZU I W PORCIE.

Komu przeszłoby przez myśl, że piękny parowiec o wyparności 10.000 tonn zginie bez śladu w podróży z Australii do Anglii pomiędzy Durbanem a Kapsztatem?

Nie przypuszczano również, że pierwsza podróż parowca „Titanic", mającego na pokładzie 1494 pasażerów, będzie zarazm ostatnią.

Lecz nie tylko na morzu zdarzały się takie tragedie. Z Quebecu wypłynął parowiec „Empress of Ireland", mając na pokładzie 1477 podróżnych. Podczas gęstej mgły zetknął się przy wyjściu z portu z wielkim węglowcem norweskim i poszedł na dno w ciągu 20 minut, grzebiąc w głębinach morskich 1014 ludzi.

Lloyds wypłacił pokaźne odszkodowanie za wszystkie te straty, zarówno w rzeczach jak ludziach.

ODZNACZENIA.

Do najwyższych odznaczeń, jakie nadaje Lloyds marynarzom, należy wielki srebrny medal.

Towarowy parowiec „Trenessa" o wyporności 5.000 tonn płynął podczas straszliwego orkanu z Australii do Anglii. Kapitan i pierwszy oficer musieli opuścić tonący okręt, zanim usłyszano ich wołanie o pomoc. W szalupie, dowodzonej przez kapitana, znajdowało się 20 ludzi z załogi, w szalupie pierwszego oficera — 24. Jak daleko sięgało oko, nie dostrzegało się żadnego lądu. Tu zaczyna się bohaterska epopea odwagi i wytrwałości, nie notowana dotąd w kronikach Lloydsa.

Łódź kapitana straciła żagiel. Druga łódź holowała ją przez pewien czas, lecz musiano się rozłączyć.

Każdy z rozbitków dostawał na dzień szklankę wody, łyżkę skondensowanego mleka i dwa sucharki. Taką racją musieli się kontentować przez 23 dni.

Od czasu do czasu zbierali nieco deszczowej wody. Nie mieli wkońcu sił, aby się podnieść, nogi, zgięte skutkiem konieczności zachowania siedzącej pozycji, zaczęły puchnąć.

Dwaj palacze hinduscy zmarli z wyczerpania i zostali wrzuceni do morza.

Kapitan przyrzekł trzy szklanki wody temu, kto pierwszy ujrzy ląd. Cieśla okrętowy otrzymał tę nagrodę. O zmierzchn spostrzegł światło z stacji telegrafu na wyspach Rodriguez. Pierwsza łódź została w ten sposób uratowana.

Rozpoczęto poszukiwania, aby znaleźć łódź pierwszego oficera, której los był daleko tragiczniejszy. Gdy wyczerpał się zupełnie zapas wody, pięciu majtków zaczęło pić wodę morską i zmarło w ataku szaleństwa; drugi inżynier utonął. Resztę załogi musiano wynieść z łodzi, do tego stopnia byli wszyscy wycieńczeni.

TYLKO JEDEN ZŁOTY MEDAL.

Pozostali przy życiu marynarze „Trenessy" otrzymali od rządu angielskiego znaczne wynagrodzenie, a kapitan i pierwszy oficer zostali odznaczeni przez Lloydsa wielkim srebrnym medalem.

Jeden tylko złoty medal został przyznany przez Lloydsa. Otrzymał go wiceadmirał Evans za uratowanie statku.

Towarzystwo ubezpieczeń Lloydsa składa się z 1500 potentatów City, wśród których figurują Earl of Beatty i sir Malcolm Campbec, znany sportowiec.

MAJĄTEK I UCZCIWOŚĆ.

Każdy nowy członek musi wykazać się obok znacznego majątku nieposzlakowanym imieniem. Przez cały czas członkostwa otrzymuje jedynie dywidendę bez prawa rozporządzania włożonym kapitałem.

Suma wkładów członkowskich, jakimi rozporządza obecnie Lloyds, wynosi 15 milionów funtów.

Pozatem wszyscy członkowie odpowiadają za poniesione przez towarzystwo straty, jeszcze do wysokości 12 milionów funtów.

Od pierwszej chwili istnienia Lloyds nie zawiódł ani razu zaufania ludzi, którzy szukali u niego zabezpieczenia od przeciwieństw losu. *M. P.*

DOWIEDŹMY CZYNEM I OFIARĄ NASZE PRZYWIĄZANIE DO EREC ISRAEL. WESPRZYJMY AKCJĘ NA RZECZ BICUR U-BITACHON — POMOCY I BEZPIECZEŃSTWA JISZUWU PALESTYŃSKIEGO.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 10. Akcje: Bank Polski 110—109—110.
Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 65 II em. 66 konwersyjna 58 dolarowa 77.50 dolarówka 49.50—49.90—49.50 stabilizacyjna 51.50—53.
Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.35 Holandia 283 Londyn 26.04 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 131.23 Paryż 24.80 Praga 18.75 Sztokholm 134.20 Szwajcaria 122.50 Włochy 28.10.
Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne pszenica 26.25—26.50 jęczmień browarowy 24—25, jęczmień 6.30-640 grml. 20.75—21 667-676 grml. 21.25—21.50 730 715 grml. 22.25—23 Owies 17.50—18 mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—20 proc. 43.50—44.50 gat. I. „A" 0—45 proc. 42.50—43 gat. 1B 0—55 proc. 41—41.50 gat. IC 0—60 proc. 40.50—41 gat. ID 0—65 proc. 39.50—40 Otręby żytnie 12.75—113.25 pszenne grube 13.75—14.25 pszenne średnie 12.75—13.50 jęczmienne 13.75—15. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSK

Zurych, 13. 10. Dewizy: Paryż 20.27½ Londyn 21.31 Nowy Jork 4.34 3/8 Bruksela 73.10 Mediolan 22.85 Amsterdam 231.85 Berlin 174.35 Sztokholm 109.87½ Oslo 107.07½ Kopenhaga 85.50 Praga 15.82.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJN

w Londynie Ł. 78.— w Paryżu Fr. fr. 1.700.
Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 14 termin 14 5/116 Cyna 197½—198 termin 196—½ Banka 190 1/2 Straits 200½ Ołów 18 1/8 termin 18¼ Miedź 40 9/16—5/8 termin. 40 11/16—¾ Elektrolit 45—½ Złoto 141.11.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy dopuszczalna jest kara aresztu za niewykupno właściwego świadectwa przemysłowego?

Od czasu wprowadzenia u nas świadectw przemysłowych, niewykupno świadectwa, albo niewykupno świadectwa przemysłowego właściwego — podlega karze, którą nakłada władza skarbowa wydając orzeczenie karne, którym wzywa do wykupna właściwego świadectwa przemysłowego.

Począwszy od lutego 1936 r. tj. z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej w nowym jej brzmieniu wymierza władza skarbowa nietylko karę pieniężną za niewykupno właściwego świadectwa przemysłowego lecz karę aresztu w wypadku niezapłaty grzywny. Karę aresztu wymierza także Urząd Skarbowy w wypadkach, gdy chodzi o niewykupno świadectwa przemysłowego także za lata ubiegłe.

To postępowanie władz skarbowych jest nieprawne i obraża obowiązujące przepisy ustawy.

W myśl bowiem art. 162 § 2. ordynacji podatkowej w jej starym brzmieniu grzywny i kary pieniężne wymierzane przez władze skarbowe nie ulegają zamianie na areszt. Mimo tego jasnego i nie budzącego chyba żadnych wątpliwości przepisu ustawy władze skarbowe wydają orzeczenia karne nakładając karę aresztu jako karę zastępczą i mają nawet wydrukowane na to formularze. Nie stosują się one tu nawet do przepisu art. 201 ordynacji podatkowej, który wylicza dokładnie wszystko to, co orzeczenie karne ma zawierać — nie wylicza jednak orzeczenia o zmianie grzywny na karę aresztu.

O do rzeczenia karnego, wymierzonego przez Urząd Skarbowy może — jak wiadomo — oskarżony wnieść albo odwołanie do Izby Skarbowej, albo prosić o rozpatrzenie sprawy przez Sąd. W obu tych wypadkach nie może instancja odwoławcza w wypadku zatwierdzenia orzeczenia karnego wymierzać karę aresztu. Nie może tego także uczynić Sąd — choć może to uczynić we wszystkich sprawach administracyjnych niepodatkowych, gdyż art. 10. prawa o wykroczeniach stanowi, że grzywny w razie ich nieściągalności może Sąd zamienić na karę aresztu. Otóż w sprawach podatkowych przepis ten nie ma zastosowania właśnie ze względu na powołany wyżej przepis art. 162 § 2. ordynacji podatkowej, stanowiącej niedopuszczalność zamiany grzywien i kar pieniężnych na areszt.

Mimo to Izby Skarbowe zatwierdzając orzeczenia karne, orzekają o karze aresztu jako o karze zastępczej a także Sądy nakładają areszt jako karę zastępczą. Znany mi jest wypadek nałożenia grzywny w kwocie 1500 zł. zamienionej na 3 miesiące aresztu, którą zasądzony będzie musiał odcierpieć, gdyż jest biedny i nie jest w stanie zapłacić kary pieniężnej!!!

Otóż wszystkie te orzeczenia karne, nakładające karę aresztu jako karę zastępczą w sprawach o niewykupienie świadectw przemysłowych nie są zgodne z ustawą. Orzekł to Sąd Najwyższy w wyroku z 25. VIII. 1936. w sprawie 3 K. 590/36. Orzeczenie swe motywował Sąd Najwyższy jak następuje:

„Słusznie żali się kasacja, że przez zamianę kary pieniężnej na karę aresztu Sąd wyrokujący dopuścił się obrazy art. 207 i § 2 art. 162. ordynacji podatkowej w jej pierwotnym brzmieniu. Art. 207 w § 2 stanowi, że za przestępstwa popełnione przed wejściem w życie ordynacji podatkowej, wymierzona kara w żadnym razie nie może być surowsza od kary przewidzianej w poprzednio obowiązujących przepisach. Ponieważ przed wydaniem wyroku, którym wymierzono oskarżonej karę, obowiązujący przepis § 2 art. 162 ordynacji podatkowej z roku 1934. nie przewidywał zamiany grzywny na zastępczą karę aresztu, przeto Sąd Okręgowy bezzasadnie zastosował przy wyrokowaniu przepis § 2. art. 162 ordynacji w brzmieniu obowiązującem w czasie wydania wyroku, i że tym samym niesłusznie orzekł o zamianie grzywny na zastępczą karę aresztu“.

Wyrok ten ma bardzo doniosłe znaczenie ze względu na to, że orzeczenia karne wydawane przez władze skarbowe są nader liczne a zasądzonym kupcom i rzemieślnikom w wypadkach, gdy nie będą w stanie zapłacić grzywny, nie będzie więcej groziła kara aresztu. Tak samo bą dą także orzekały Sądy.

Zaznaczyć jeszcze należy, że powyższe wywody odnoszą się do wszystkich spraw o niewykupno świadectw przemysłowych za czas do dnia 14 lutego 1936 r. Wprowadzony bowiem z dniem tym przepis art. 158 ordynacji podatkowej uchyla dotychczasowy przepis art. 162 § 2. w starym brzmieniu. W przyszłości będzie za tem dopuszczalna zamiana grzywny i kary pieniężnej na areszt w wypadku niewykupienia właściwego świadectwa przemysłowego za lata 1937 i dalsze.

ADW. DR. IGNACY MAHLER.

O równomierne obciążenie podatkiem obrotowym

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie zwróciła się do ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu z memoriałem, w którym wskazała na dysproporcję, zachodzącą w obciążeniu przedsiębiorstw przemysłowych podatkiem obrotowym od zarobków, osiągniętych z przerobu cudzych materiałów. Podczas gdy mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone do kategorii VI do VIII świadectw przemysłowych, opodatkowane są z tytułu tych obrotów wedle stawki 1.7 proc., to przedsiębiorstwa większe kategorii I do V świadectw przemysłowych, zamiast normalnej ich stawki 1.9 proc., opłacać muszą od tego rodzaju obrotów 3 proc., jak to wynika z postanowień ustępu 1 punkt 4 i 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wykazując, że tego rodzaju dysproporcja nie ma żadnego bliższego uzasadnienia z gospodarczego punktu widzenia, oraz że wytwarza tylko niezdrowe stosunki konkurencyjne pomiędzy większymi a mniejszymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, Izba wyraziła postulat w kierunku opodatkowania większych przedsiębiorstw przemysłowych, osiągniętych z przerobu cudzych materiałów stawką 1.9 proc.

Zwrot składek emerytalnych z powodu zamążpójścia

W jednym z ostatnich zarządzeń Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości ubezpieczalniom społecznym zasady, na jakich mogą być zwracane składki, wpłacone na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych, w wypadku zamążpójścia pracownicy; zwrotowi podlega 50 proc. uiszczonych składek.

Niezbędnym warunkiem dla uzyskania zwrotu składek jest posiadanie przez pracownicę w chwili opuszczenia zajęcia i ustania obowiązkowego ubezpieczenia przynajmniej 60 miesięcy składkowych. Jeśli osoba, zgłaszająca roszczenie o zwrot składek, wyszła za mąż przed opuszczeniem zatrudnienia, nie jest konieczne posiadanie 60 miesięcy składkowych już w chwili wyjścia za mąż.

Roszczenie o zwrot wkładek może być zgłoszone nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy, a nie później niż w ciągu 18 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

Miesięcy warunkowo zaliczonych do ubezpieczenia (które w chwili załatwiania roszczeń nie stały się jeszcze miesiącami składkowymi skutkiem nie wpłacenia składek) nie zalicza się do wymaganego minimalnego okresu 60 miesięcy.



ŚRODA, 14 PAŹDZIERNIKA

Kraków (239.5) Godz. 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna płyty 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: „Mój przyjaciel Puk“ — pogad. dla dzieci młodszych wygł. Jerzy Gerżabek b) Muzyka płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert Ork. T. Seredyńskiego 12.40 „Piece i okna przed zimą“ pogad. St. Szaberowej i dziennik południowy 14 Lok. wiad. gospodarcze 15,00 Koncert popularny (płyty) 15.05 Koncert reklamowy 15.30 Melodie operetkowe płyty 15.55 „Skrzynka ogólna“ w oprac. inż. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia 16.10 „Zagadka historyczna“ — aud. dla dzieci starszych w oprac. Wandy Achremowiczowej z ilustr. muzyczną St. Węsławskiego 16.30 Koncert Zespołu Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera 17 „W walce ze szpiegostwem“ odczyt J. Jaworskiego 17.15 Koncert solistów Wyk. Janina Hoszowska śpiew, M. Sztyglic skrz. L. Urstein akomp. 17.50 „Wspomnienia pierwszego rektora wszechnicy wileńskiej“ odczyt prof. M. Siedleckiego 18 Pogad. aktualna i wiad. sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Nowości jazzowe płyty 18.45 Program 18.50 „Spadek“ — felj. prawno - społ. J. Zieleńczykówny 19 „Nadeta konkurencyjna“ (mój pierwszy lot balonem) opow. J. Meissnera 19.20 „Jazz i plotki“ — lekka aud. muz.-słowna. Wyk. Zbysław Woźniak śpiew, i zespół jazzowy Henr. Marmora. Dialogi pióra M. Borena. 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21: „Opowieść o Chopinie“ — wieczór I. „Czem był Chopin“ — audycja w oprac. Jul. Kaden - Bandrowskiego. Henryk Sztompka wykona z towarzyszeniem symfonicznej ork. PR. pod dyr. Grzeg. Fitelberga Largbetto z koncertu f-moll 21.30 Koncert w wyk. chóru im. St Moniuszki i ork smyczkowej. 22.30 Koncert rozrywkowy.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.55 Skrzynka techniczna 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Muzyka lekka płyty 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna, 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 „Co słychać“ (na marginesie zbędnych obyczajów towarzyskich) — J. Tabakowa, 18.50 p. Kraków 19.20 Koncert mieszany 20 Transm. ze świata pracy: „Jak żyją i pracują ludzie w lwowskiej elektrowni“ 20.20 Płyty 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13.15 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 „Co zmieniło się w szkole w tym roku szkolnym“ 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 „Obój i fortepian“ 19.40 „Beskidy śląsko-morawskie jako cel jesiennych wycieczek“ 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.20 Płyty 20.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 18.30 Słuchow. M. Brauna: „Matka“ w wyk. artystów Teatru Miejskiego 19. p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 Pogad. prawniczą 20 Pieśni odśpiewa Kama Noraka - Górecka 20.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.225 „Samson i Dalila“ — opera Saint-Saensa (tr. z Opery Wied.) 23.45 „Dawny Wiedeń“ — aud. muzyczna.

Anglia Nat. (1500) 19.40 Koncert ork. apaszów, 20.30 Muzyka taneczna i wczorajsze przeboje 21 Koncert ork. symfonicznej, 23.05 Radiokabaret 23.30 Muzyka lekka.

Praga (4770.2) 15 Symfonia Berlioza 19.20 Koncert ork. wojskowej 20.05 Koncert abonamentowy czeskiej ork. filharm.

Luksemburg (1293) 14.25 Muzyka belgijska 18.45 Koncert życzeń 22 „Wieczór w Neapolu 1900“ — Music-Hall.

Bruksela (483.9) 18.05 Koncert rozrywkowy 21 Środowy koncert symfoniczny — utwory Beethovena, 22 Utwory Rossiniego.

Tuluza (312.8) 14.10 Radiofantazja 15 Melodie filmowe 19 Muzyka salonowa 20 Arie z oper komicznych 20.40 Gitary hawajskie 22.10 Fragm. z op. Leoncavalla „Pajace“, 22.25 Wesoła audycja, 23 Utwory Lecocqua.

Beromünster (539.6) 17 Muzyka kameralna. 19.10 Współczesna rosyjska muzyka fortep. 20.30 Koncert 21.45 Aud. muzyczna.

„JAZZ I PLOTKI“

Zapowiedziana w programach radiowych na bm. audycja słownomuzyczna p. t.: „Jazz i plotki“ zostanie nadana dziś w środę o godz. 19.20. W tej dowcipnej audycji o charakterze transmisji z oryginalnego dancingu, weźmie udział znany z ogólnopolskich audycyj zespół jazzowy Henryka Marmora Satyryczne dialogi i piosenki pióra Mariana Borena wykonają pp Orska Irena, Zbysław Woźniak i inni. Będzie to pierwsza z cyklu wesołych słowno - muzycznych audycyj, które w bieżącym sezonie wprowadza Rozgłośnia krakowska.

Wygórowane opłaty za wezwania notarialne

Organizacje kupieckie podejmują akcję o zmianę niektórych opłat notarialnych, które mimo kilkakrotnie przeprowadzonej obniżki taksy są jeszcze bardziej wygórowane. Tak np. szczególnie wysokie opłaty pobierane są za często używane w stosunkach handlowych wezwania notarialne do uiszczenia należności, dotrzymania kontraktów i t. p. Opłaty za wezwania notarialne wraz z doręczeniem ich doręczenia wynoszą obecnie około 22 zł.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 42 m
14	Zachód słońca 16 g 38 m
ŚRODA	28 Tiszri 5697

Akcja na rzecz umocnienia i bezpieczeństwa w Palestynie

Akcja na rzecz nadzwyczajnego funduszu dla umocnienia i zabezpieczenia jiszuwu palestyńskiego (Bicur u-Bitachon) rozwija się pomyślnie. Z całego szeregu miast i miasteczek nadchodzą wiadomości o bardzo ładnych wynikach akcji zbiórkowej, w której udział biorą najpoważniejsi obywatele, nie szczędząc czasu, ni trudu. W wielu miejscowościach odbyły się w ostatnich dniach zgromadzenia ludowe, oraz zebranie obywatelskie z udziałem delegatów centrali. Szczególnie imponująco wypadły zgromadzenia w Katowicach i w Bielsku, na których główne przemówienia wygłosił rab. Gold bezpośrednio przed powrotem do Palestyny. Akcja zbiórkowa w tych miastach zapowiada szczególny sukces. W Rzeszowie odbyło się zebranie obywatelskie z udziałem p. Mgra Salpetra, poczym rozpoczęła się w tym mieście praca zbiórkowa. Nadto biorą udział w objazdach miejscowości małopolskich towarzysze Dr. Kohane, Goldberg i Rabinowicz. W Krakowie pracuje komitet obywatelski nad opracowaniem setek adresów żyd. obywateli i także tutaj należy spodziewać się pomyślnych wyników.

O pobicie „Ducha"

Pomiędzy wróżbitą warszawskim Teofilem B., a Antonim K., mieszkańcami domu przy ul. Górczewskiej doszło do dyskusji na temat spirytyzmu. B. zapewniał, że są „duchy" i on z nimi pozostaje w bliskim kontakcie.

Od czasu tej rozmowy w kamienicy poczęły się w nocy dziać dziwne historie. Lokatorki obawiały się wychodzić z mieszkań, gdyż na schodach „coś straszyło" i ukazywały się jakieś postacie w białych, powłóczystych szatach, dzwoniąc łańcuchami. K., jako „niedowiarek", postanowił sprawdzić, co się kryje za tymi tajemniczymi zjawami i w nocy czatował na schodach, ukryty we wnęce sionki. Gdy dozorca zgasił światło, K. usłyszał, że drzwi od mieszkania B. otwarły się i zobaczył wysoką, białą postać, głośno stąpającą. Wyraźnie słyszał stuk podkutych obcasów. Gdy „duch" przechodził obok niego K. wyskoczył z ukrycia i począł bić „ducha" kijem, zadając mu w zapamiętaniu dotkliwe razy. Rozległy się okrzyki: „ratunku, zabijają!" Po głosie K. poznał, że pomocy wzywa B. i dopiero wtedy zaniechał bicia. Wróżbita odniósł poważne okaleczenia i na podstawie obdukcji lekarskiej wystąpił do sądu przeciwko K. o pobicie. Po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonego, budzących wesołość na sali rozpraw, sąd uniewinnił K., uznając, że nie miał on zamiaru naruszenia nietykalności cielesnej oskarżyciela.

—oOo—

ORYGINALNY TOPIELEC. Wczoraj po południu jakiś mężczyzna skoczył z mostu do Wisły. „Samobójcą" okazał się Jerzy W., który wyjaśnił, że wskoczył do wody dlatego, że upuścił do niej teczkę, w której m. in. znajdował się los loteryjny, zakupiony w znanej ze szczęścia i wielkich wygranych kolekturze J. Wolanow na który według zapewnień p. W. musi paść w najbliższej loterii wielka wygrana! 862k

Eksplozja maszynki benzynowej zdemolowała mieszkanie

Dwie osoby zostały poparzone

(or) Eksplozje benzyny w mieszkaniach nie należą ostatnio do rzadkości. Co kilka dni notujemy podobne fakty, mające miejsce w czasie przygotowania pasty lub też manipulowania maszynką benzynową. I tym razem notujemy podobny wypadek, który spowodował zupełne zdemolowanie mieszkania oraz ciężkie oparzenie dwóch osób.

Wypadek miał miejsce wczoraj rano w realności p. Ludwika Saniternika, gdzie zajmują mieszkanie pp. Kopeciowie. W czasie przyrządzania śniadania Maria Kopeciowa usiłowała dolać benzyny do maszynki „Domogaz". W tym momencie rozległa się detonacja, której towarzyszył głuchy łoskot.

Nastąpiła eksplozja, która zniszczyła doszczętnie kuchnię oraz przedpokój. Siła eksplozji była tak wielka, że kredens kuchenny rozpadł się na kawałki, została z niego tylko tylna ściana. Również inne meble oraz naczynia zostały porozrzucane i uszkodzone.

Równocześnie ogień z maszynki przerzucił się na znajdujące się opodal sprzęty, tak, że groźba rozszerzenia się pożaru była coraz większa.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która przystąpiła do ugaszenia ognia. Natomiast przybyłe również na miejsce Pogotowie Ratunkowe zajęło się ofiarami wypadku.

Ofiar tych było dwie. Maria Kopeciowa (lat 48) i jej syn Alojzy Kopeć (lat 12). Znajdowali się oni w momencie eksplozji w pobliżu maszynki i odnieśli oparzenia na twarzy, rękach i całym ciele. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala. Drugi syn Kopciów uniknął obrażeń.

Pożar na Stradomiu spowodował szkody w trzech sklepach

(or) Mieszkańcy ulicy Stradom zostali nocy onegdajszej zaalarmowani dźwiękami trąbki strażackiej. Przed dom pod l. 15 zajechały trzy plutony straży pożarnej, a strażacy przystąpili do akcji ratunkowej.

Pożar powstał na dachu parterowego budynku, który znajduje się na podwórzu tej realności. W budynku tym znajduje się hurtowny skład sztucznej biżuterii, skład towarów kolonialnych oraz magazyn towarów bławatnych. Ponad tymi sklepami znajduje się strych, przez który przechodzą przewody kominowe.

Na tym to strychu wybuchł pożar około 1.30 w nocy. Ogień rozszerzał się ze znaczną szybkością i w krótkim czasie objął prawie że cały strych. Akcja ratunkowa straży pożarnej trwała do godziny 4.40 rano. Ogółem spaliło się 193 metrów kwadratowych dachu.

Na skutek zalania strychu wodą uległy przemoczeniu sufity poszczególnych sklepów, co z kolei spowodowało zniszczenie towarów. Wysokość szkód nie została jednak na razie ustalona.

JISZUW WOŁA O POMOC. DOPOMÓŻMY MU PRZEZ ZŁOŻENIE STOSOWNEJ OFIARY NA BICUR U-BITACHON — FUNDUSZ NADZWYCZAJNY UMOCNIENIA I BEZPIECZEŃSTWA PALESTYNY.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ MORISA SZWARCA W KRAKOWIE.** Zapowiedziany przyjazd Zespołu Morisa Szwarca wywołał jak wszędzie, spodziewane zainteresowanie. Po Warszawie, Łodzi i Lwowie zespół ten, w którego składzie znajdują się najwybitniejsi artyści sceny żydowskiej, rozpocznie swe występy w teatrze żydowskim Bocheńska 7. Pełna obsada premierowa, własne dekoracje i reflektory, ilustracja muzyczna w głośnej sztuce I. Singera „Josie Kalb". Premiera „Josie Kalb" w czwartek 15 bm. o godz. 8.30 wiecz. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Dziś oraz w piątek, daną będzie po cenach zniżonych, świetna komedia T. Rittnera „Głupi Jakub", w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z K. Junoszą - Stępowskim kapitalnym Szambelanem, oraz z pp.: Klonską, Pawłowską, Bednarską, Fabisiakiem, Burnatowiczem, Wrońskim i in. We czwartek „Otello" W. Szekspira, z K. Junoszą - Stępowskim, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej, w dalszej premierowej obsadzie z pp. Karbowskim i Suchecką na czele. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii Flers'a i Caillavet'a „Para", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. W roli tytułowej wystąpi K. Junosza - Stępowski.

— **Z TEATRU „BAGATELA"** Dziś po raz ostatni doskonała rewia z gościnnym występem Ludwika Sempolińskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny „Bagateli".

— **TYLKO DWA WYSTĘPY BALETU PARNELLA.** Nieodwołalnie ostatnie dwa wieczory baletu Parnella odbędą się w sobotę i w niedzielę 17 i 18 bm. w „Bagateli". Kasa „Bagateli" otwarta od godz. 11—1 i 4—9 wiecz.

— **SŁYNNY WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY** (Wiener Sängerknaben), który celuje w pieśni chóralnej pod względem intonacji i dynamiki, wystąpi w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Młodociany zespół odśpiewa szereg pieśni religijnych, świeckich oraz ludowych i odegra scenicznie piękną operetkę Offenbacha „Pan i Pani Denis". Zapowiedź koncertu młodocianej drużyny wywołała, jak świadczy sprzedaż biletów, w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

— **JÓZEF SCHMIDT,** światowej sławy tenor, znakomity artysta filmowy, obdarzony głosem o szlachetnej barwie, z którego umie wydobyć przepiękne efekty, budząc entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten zgromadzi niezawodnie licznych zwolenników świetnego śpiewaka, znanego naszej publiczności z ostatniego koncertu oraz z licznych filmów dźwiękowych.

DLA uczczenia bł. p. MARKA NADLA złożyła Żona i Synowie *zł 500.*— na różne cele dobroczynne. 8130g

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach" (Idł mit'n fidł).
APOLLO: „Róża" (Eichlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Stępowski i in.).
ATLANTIC: „Pokusa" (Marlena Dietrich, Gary Cooper) i „Wesołe szaleństwo" (Frank Lederer).
BAGATELA: „Ewa" oraz rewia pt. „Sempoliński w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Rapsodia Bałtyku" (Maria Bogda, Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: „Pasteur" (Paul Muni).
STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".
ŚWIT: „Mayerling" (Danielle Darrieux i Charles Boyer).
SZTUKA: „Bohater" (Wallace Beery).
UCIECHA: „Anthony Advers" (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „Panna Lili" (Franciszka Gaal, Hans Jaray i Szöke Szakall).

Agencja żydowska żąda 10 tys. certyfikatów

Przychylne stanowisko rządu palestyńskiego?

Jerozolima. 13. 10. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedłożyła rządowi wniosek w **sprawie szedulu do marca 1937. Szedul przewiduje 10-tysięcy certyfikatów.** Według informacji Ż. A. T. rząd **przychylnie ustosunkuje** się **do szedulu,** biorąc pod uwagę pomyślną sytuację gospodarczą kraju.

Komisja Królewska nie może jeszcze przybyć do Palestyny

Londyn. 13. 10. (ŻAT) Na zapytanie Ż. A. T. Urząd Kolonialny nie potwierdził pogłoski o tym, jakoby Wys. Komisarz Wauchope miał zawiadomić Urząd Kolonialny, że nie ma żadnych przeszkód dla przyjazdu Komisji Królewskiej do Palestyny.

Port w Jaffie uruchomiony

Jerozolima. 13. 10. (ŻAT) Jak donoszą, Fauzi bej El Kaukadzi zbiegł do Transjordanii ko klęskach zadanych mu przez wojsko angielskie w pobliżu Balade Szeid. Wraz z nim zbiegło podobno ponad 300 osób.

Po 6 miesięcznym strajku dziś wznowiono prace w porcie jaffskim. Wszyscy robotnicy portowi zgłosili się do pracy. Dziś zawinął do portu pierwszy norweski okręt z towarami.

Akty terroru

Jerozolima. 13. 10. (ŻAT) Pomimo zakończenia strajku akcja terrorystyczna nie ustała. W ciągu ubiegłej nocy zanotowano szereg aktów terrorystycznych i sabotaży. Terroryści zaatakowali szereg kolonii żydowskich, ale wszędzie zostali odparci przez samo obronę żydowską i policję. Arabowie dopuszczają się też aktów gwałtu w stosunku do zamożnych Arabów, a w jednym wypadku banda arabska zaatakowała dom plantatora arabskiego żądając pieniędzy na fundusz terrorystyczny, a gdy Arab odmówił terroryści zniszczyli instalację wodociągową na plantacjach i wycięli wiele drzew.

Za emigracją, ale także za równością praw Żydów

Stanowisko Egzekutywy Kongresu Żydowskiego wobec deklaracji polskiej w Genewie

Paryż. 13. 10. PAT. Dnia 11 i 12 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski. Zagadnienie to było przedmiotem żywej dyskusji.

Wypowiadając się przeciwko wszelkiej presji w dziedzinie polityki emigracyjnej — Światowy Kongres Żydowski stwierdza w wydanym okmunikacie, że w konsekwencji kryzysów ekonomicznych przez które przechodzą kraje Europy Wschodniej, daje się odczuwać objektywna **potrzeba emigracji części żydostwa.** Pod tym kątem widzenia wszelkie wysiłki czy to pochodzące ze strony Żydów czy nie-Żydów, a zmierzające do otwarcia granic krajów imigracyjnych, **winny być przyjęte przychylnie i poparte.** Chęć nadania zagadnieniu emigracji charakteru zagadnienia międzynarodowego i przedstawienia go organom Ligi celem ułatwienia możliwości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach ich zamieszkania nie została przez to dotknięta i aby emigracja żydów uważana była tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia, wywołanego na dmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.

Tego rodzaju zasada decydować będzie o stanowisku i działalności egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego.

Kłopoty z wycieczką parlamentarzystów

Posłowie jadą na własny koszt

Warszawa, 13. 10. PAT. Biuro Senatu R. P. komunikuje:

Pan Prezes Rady ministrów zwrócił się listownie do marszałków Izb ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki, zainicjowanej przez min. Kwiatkowskiego dla zapoznania grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi, oraz prosił o wskazanie kogo z pośród członków Izb należałoby zaprosić. Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki, zaznaczając jednak, *że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawa interesująca wszystkich członków Izb, najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe.* W związku z zaprojektowanym terminem wycieczki, marszałkowie wskazali członków poprzednich komisyj budżetowych.

Z polecenia p. min. Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę.

Na życzenie marszałków zostało ustalone, że uczestnicy zapłacą za koszta, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki.

* * *

Warszawa. 13. 10. (Sin.) Jak już donieśliśmy od 15—18 bm. uda się na objazd po kraju sejmowa i senacka komisja budżetowa dla zaznajomienia się z pracami inwestycyjnymi. W wycieczce tej wezmą udział marszałkowie Sejmu i Senatu oraz kilku członków rządu z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

W dniu dzisiejszym prezydium Sejmu wystosowało pismo do ministerstwa skarbu, że posłowie członkowie komisji budżetowej chętnie wezmą udział w tej wycieczce, ale pod warunkiem, że koszty związane z pokryciem wydatków tej wycieczki poniosą posłowie z własnej kieszeni. Chodzi o zaakcentowanie, że posłowie obecnego Sejmu mają inne ustosunkowanie do tego rodzaju imprez niż dawni

16 tys. emigrantów do Palestyny

Warszawa. 13. 10. (Sin.) W roku bieżącym mimo trwających zamieszek w Palestynie z powodu wystąpień terrorystycznych Arabów, poważna liczba emigrantów wyjechała drogą morską do Palestyny. W ciągu ostatnich 9 miesięcy tego roku przewieziono drogą morską przez Konstanzę 16.000 osób, z tego większość stanowią emigranci, którzy osiedlą się w Palestynie na stałe

KRONIKA ŁÓDZKA

Syjoniści wycofali protest wyborczy

Łódź, 13. 10. G. Wczoraj do województwa zgłosił się przedstawiciel bloku syjonistycznego, który postanowił na wczorajszej naradzie *wycofać protest zgłoszony do województwa z IX okręgu do wyborów do rady miejskiej.* Blok motywuje wycofanie protestu tym, że protest nie ma żadnych widoków pozytywnego załatwienia, wstrzymuje natomiast ukonstytuowanie się rady miejskiej. Oświadczenie pełnomocnika bloku syjonistycznego województwo przyjęło do wiadomości, protestu jednak nie wydano, gdyż wojewoda łódzki bawi w Warszawie i wraca dopiero jutro. Po wycofaniu protestu bloku syjonistycznego pozostał jeszcze w biegu protest endecji.

Kiedy odbędą się wybory do gminy żyd. w Łodzi?

Łódź, 13. 10. (G) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji reklamacyjnej dla wyborów do gminy żydowskiej, na której rozpatrzono ostatnie reklamacje. W dniu dzisiejszym spis wyborców został przesłany do władz nadzorczych, które muszą zatwierdzić i rozpatrzyć dokładnie reklamacje, które nie zostały załatwione przez komisję wyborczą. M. in. starostwo rozpatrzy reklamacje działaczy Bundu i Poale Syjon (lewicy) w liczbie 8, którzy zostali na podstawie par. 20 skreśleni z listy wyborczej. Co się tyczy wniosku województwa o odroczenie wyborów, to dotychczas jeszcze wniosek taki nie został zgłoszony. Wczoraj krążyły po mieście dwie wersje, pierwsza, że *ministerstwo wniosek województwa odrzuciło i że wybory odbędą się 15 listopada* i druga, że ministerstwo wniosek województwa zatwierdziło i że został zamianowany komisarz. Szczegóły nie są znane

—oOo—

KRONIKA ŚLĄSKA

ODCZYT TOW. I. GRINBAUMA.

Sosnowiec. Dzisiaj w środę 14 bm. o godzinie 20.30 w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji w syjonizmie członek egzekutywy b. poseł I. Grinbaum.

UDOGODNIENIE KOMUNIKACYJNE.

Sosnowiec, 13. 10. (K) Na skutek starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, pociąg motorowy kursujący we wtorki i środy na linii Katowice-Sosnowiec-Kielce-Radom, od dnia 15 bm. będzie kursować we wszystkie dni robocze.

STRAŻNICY WIĘZIENIA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Katowice, 13. 10. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym ciekawy proces przeciwko b. strażnikom więziennym w Mysłowicach, oskarżonym o ciężkie wykroczenia służbowe. Ławę oskarżonych zajęli: Stanisław Książek, Teodor Wróbel, Wacław Suszlik, Paweł Banert, Jan Bieniek, Wincenty Głogowski, Józef Kalitka i Franciszek Palka. Jak wynikało z aktu oskarżenia i zeznań świadków, oskarżeni przywłaszczali sobie pakunki z żywnością, dostarczane dla więźniów, umożliwiali więźniom-faworytom wysyłanie „grypsów" do rodziny, dostarczali więźniom do cel wódki oraz kobiety, przy czym sami brali udział w libacjach i orgiach, urządzanych przez więźniów. Rozprawa trwa.

— KATOWICE. Stowarzyszenie Absolwentów Szkół Wyższych i Średnich w Katowicach, prowadzące agendy „Ogniska" w Krakowie urządza dziś we środę dn. 14 bm. w sali Stowarzyszenia Kupców w Katowicach ul. Szopena 8 wieczór dyskusyjny. Pocz. o godz. 8 wiecz. Czytelnia czynna.

Pierwsza enuncjacja Egzekutywy po zakończeniu strajku

Rozpoczyna się walka polityczna o Palestynę

„Nigdy nie zgodzimy się na rolę mniejszości"

Londyn. 13. 10. (ŻAT) W Londynie odbył się bankiet na cześć profesora Brodetzkiego, który wrócił z Afryki Południowej. Na bankiecie tym prof. Brodetzki oświadczył m. in.: Jako Żydzi i ludzie z radością witamy zaniechanie terroru i przelewu krwi. Ugodziło nas boleśnie, że tylu niewinnych Żydów straciło życie wskutek akcji terrorystów arabskich, dotyczy to również ofiar terrorystów wśród policji i wojska. Ubolewamy również z powodu śmierci Arabów, przeważnie ofiar terrorystów, którzy zmuszali swe ofiary do udziału w rozruchach. Z czasem po zakończeniu strajku ustanie też terror, nie znaczy to jednak, że spór został zakończony. Nie będzie przesadą twierdzenie, że walka polityczna z całą ostrością dopiero wtedy się rozpocznie, gdy zakończy się walka fizyczna. Brodetzki polemizuje z arabskimi roszczeniami i projektem wprowadzenia systemu kantonalnego w Palestynie. Nigdy nie zgodzimy się na to, oświadczył prof. Brodetzki, aby nas degradowano do roli bezsilnej mniejszości, z którą większość może robić co się jej podoba. Naród żydowski pragnie współpracować z Arabami, aby studiować problem palestyński. My Żydzi zapomnieliśmy wielu rzeczy i gotowi jesteśmy nie pamiętać o tym co zaszło w ciągu ostatnich 6 miesięcy. — Chcemy współpracy z narodem arabskim po wyeliminowaniu szkodników, którzy są zwolennikami terroru i rozruchów.

Przeciw ingerencji władców arabskich do spraw palestyńskich

Co pisze prasa angielska

Londyn, 13. 10. ŻAT. Dzisiejszy *„Times"* w artykule wstępnym omawia sytuację w Palestynie i wysuwa poważne *zastrzeżenia wobec precedensu ingerencji książąt arabskich do spraw palestyńskich.* „Times" wyraża nadzieję, że rząd niedwuznacznie wyjaśni, że władcom arabskim *nie przysługuje żadne formalne prawo mieszania się do spraw Palestyny.*

„Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że opinia żydowska jest zdania, iż Arabowie przerwali strajk, obawiając się ogłoszenia stanu wojennego. Ze strony arabskiej kategorycznie temu zaprzeczają. Jest rzeczą jednak pewną, że doradcy arabscy z poza Palestyny wskazali im na *konieczność umożliwienia przybycia Królewskiej Komisji do Palestyny.* Arabowie zwrócili uwagę światu na ich prawa i wykazali swoją siłę oporu. Przywódcy arabscy mogą obecnie wpłynąć na terrorystów, aby zaniechali aktów terroru i rozwiązali bandy terrorystyczne. Sprawa ta potrwa jeszcze przez pewien czas.

„Daily Express" pisze: Któż wreszcie wygrał tę twardą walkę? Czy rząd zmusił Arabów, aby zrzekli się swoich żądań, dotyczących emigracji Żydów, zakupu ziemi i rządu niezawisłego? Arabowie przechwalają się, że wygrali — ingerencję książąt arabskich. Rząd angielski od tej pory będzie miał do czynienia z federacją krajów arabskich w sprawach dotyczących Palestyny. Przed laty Arabowie palestyńscy domagali się interwencji króla Iraku i Saudii. Obecnie żądanie to jest spełnione. Nie uprzedzeni obserwatorzy skłonni są zgodzić się z tym stanowiskiem i stwierdzić, że odwołanie strajku jest ciosem dla prestiżu angielskiego na Bliskim Wschodzie.

„Morning Post" pisze w artykule wstępnym, że przedwczesne jest twierdzenie, jakoby zakończenie strajku oznaczało też koniec rozruchów, w każdym razie jest już niepodobieństwem, aby przyszłe sprawozdania Komisji Królewskiej były tak lekceważone jak sprawozdania poprzedniej komisji śledczej.

Pod znakiem wyborów do zarządu gminy żyd. w Warszawie

Blok syjonistów z Agudą — nieaktualny. — Kandydatury na członków Zarządu. — Kto będzie prezesem Zarządu

Warszawa. 13. 10. (L) Społeczeństwo żydowskie w Warszawie znajduje się pod znakiem wyborów do zarządu gminy żydowskiej które odbędą się w najbliższym czasie. W ciągu ostatniej doby trwały obrady Agudy i syjonistów. Aguda czyni wszystko aby skłonić syjonistów do **zawarcia z nią bloku.** Syjoniści jednak kategorycznie odrzucili tę propozycję i postanowili przeznaczyć do zarządu następujących działaczy: **dra Schippera, Leona Lewitego, red. Appenszlaka** *i* **dra Meiznera** oraz jako zastępców inż. Thona i Jehudę Kalksteina.

Poale Syjon (prawica) po dłuższych pertraktacjach z Poale Syjon (lewicą) przeprowadzi prawdopodobnie do zarządu prezesa centralnego Urzędu palestyńskiego inż. Reissa.

O ile do czwartku nie nastąpią zmiany, zarząd składać się będzie **z 5 syjonistów, 5 bundowców** *i* **5 agudowców.** W ten sposób głos decydujący będzie miał za każdym razem rabin, który urzęduje na posiedzeniach z ramienia rabinatu i według ustawy ma prawo głosu.

Dokoła osoby prezesa rozegra się namiętna walka. Kandydatura Rafaela Szereszewskiego już ostatecznie **upadła,** natomiast wypłynęła nowa kandydatura syjonistyczna dr Meiznera, prezesa Ortu i właściciela wielkiej drożdżowni pod Warszawą. Dr. Meizner był niegdyś terytorialistą a obecnie jest czynnym działaczem syjonistycznym. Obok Meiznera będzie kandydował prezes Izby Polsko-Palestyńskiej p. Lewite oraz z ramienia Agudy p. Mazur.

Sensację w Warszawie wywołało pismo niejakiego Lejby Kozłowskiego skierowane do komisji wyborczej, w którym żąda skreślenia kandydata Bundu Wiktora Altera, powołując się na słynny paragraf 20 i wskazując, że Alter nie pozwolił w swoim czasie obrzezać swojego syna i po tym przy pomocy władz zmusił gminę do wpisania nieobrzezanego syna do ksiąg ludności żydowskiej. W myśl par. 20 nie religijny członek gminy nie może zostać członkiem zarządu gminy. Sprawa ta wywołała w Warszawie wiele hałasu.

Rozporządzenie o radiofonicznych stacjach odbiorczych

Warszawa, 13. 10. (Sin). Dnia 13 bm. ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu o radiofonicznych stacjach odbiorczych. Według tego rozporządzenia, aby otrzymać prawo nabycia względnie instalowania aparatu radioodbiorczego, należy uprzednio uzyskać radiofoniczną kartę rejestracyjną zawierającą imię, nazwisko, zawód i adres uprawnionego oraz miejsce założenia stacji, rodzaj stacji i datę rejestrowania. Karty radiofoniczne wystawiane będą imiennie i wydawane będą przez urzędy pocztowe. Wygaśnięcie karty rejestracyjnej następuje przez złożenie jej w tym urzędzie pocztowym, w którym została wydana. Karty rejestracyjne radiofoniczne i urządzenia odbiorcze podlegają specjalnej kontroli zarządu poczt i telegrafów. Do dnia 1 stycznia 1937 uprawnienia wydane na nabycie i założenie stacji odbiorczej zastępuje kartę rejestracyjną. Abonenci radiowi zarejestrowani przed wejściem w życie tego rozporządzenia powinni do 1 listopada br. zgłosić urzędowi pocztowemu, który wydało to upoważnienie imię, nazwisko, zawód i adres oraz miejsce zainstalowania radioodbiornika i jego rodzaju.

Oddłużenie gmin wiejskich

Warszawa, 13. 10. (Sin.) W ministerstwie skarbu opracowano już projekt ustawy o oddłużeniu gmin wiejskich. Projekt ten przewiduje ulgi w spłatach zobowiązań wobec skarbu państwa, zakładów ubezpieczeń społecznych, powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie i Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Wniosek przewiduje, że niektóre zobowiązania zostaną umożone a inne rozłożone zostaną na raty.

Katastrofa budowlana we Lwowie

Lwów, 13. 10. M. *Dzisiaj w południe wydarzyła się we Lwowie wielka katastrofa budowlana.* Mianowicie wszystkie sufity nowo budującego się 3-piętrowego domu przy ul. Kruszyńskiej zawaliły się, przy czym trzech robotników odniosło ciężkie rany. W ciężkim stanie odwieziono ich do szpitala.

Krwawy dramat rodzinny

Lwów, 13. 10. M. Ubiegłej nocy rozegrał się w małym domku na Lewandówce krwawy dramat rodzinny. 27-letnia Anna Wirtowska, córka kolejarza, która źle żyła ze swoją macochą, zadała jej w czasie snu 5 ciosów ostrzem siekiery, raniąc ją ciężko. Po dokonaniu zbrodni, Wirtowska sama oddała się w ręce policji. Stan zranionej jest beznadziejny.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 13. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zazaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, które w dalszym ciągu zwyżkują. Podaż minimalna, tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Płacono: pszenica jednolita 1 czerwona 25.50—26, zbiorowa 24.75 — 25.25, jednolita biała 24.75 — 25, żyto Stand. I. 18.50 — 18.75, II. 18.25 — 18.50. jęczmień przemiałowy 20.25 — 20.50, pastewny 19.50 — 19.75, owies Stand. I nie zadeszczony 16.25 — 16.50, Ia lekko zadeszczony 15.25—15.50. Inne kursy nie zmienione.

Pożar w lokalu faszystów angielskich

Londyn. 13. 10. PAT. Ubiegłej nocy w lokalu brytyjskiej unii faszystów w dzielnicy Bethnel Green wybuchł pożar, który jednak szybko został ugaszony. Policja wszczęła dochodzenie. Według zeznań naocznego świadka, dwaj osobnicy oblali drzwi wejściowe naftą, podpalili je, a następnie zbiegli samochodem.

Znaczenie nowego układu monetarnego

Koniec walki między dewizami

Paryż. 13. 10. PAT. Nowy układ monetarny między Paryżem, Londynem a New Yorkiem na temat technicznej współpracy wymienionych krajów w dziedzinie walutowej, przyjęty został przychylnie przez paryskie koła finansowe, które wskazują na to, iż dopiero obecnie porozumienie trzech państw z dn. 25 września nabiera swgo właściwego sensu. Pierwsze bowiem porozumienie nie rozwiązało zasadniczego zagadnienia współpracy funduszów wyrównawczych trzech państw, a mianowicie nie zostało ustalone, w jaki sposób każde z tych państw będzie mogło nabywać na rynkach pozostałych dwóch kontrahentów złoto. Problem ten był szczególnie delikatny ze względu na istniejące ograniczenia handlu złotem. Monopol tego handlu spoczywał w rękach państwa, co wynika z całokształtu obecnego ustawodawstwa monetarnego, zarówno w Ameryce i Anglii, jak i we Francji. Odtąd więc między Londynem, Paryżem i Nowym Yorkiem wymieniać będzie można dewizy na złoto. Fundusze wyrównawcze tych trzech państw zobowiązują się wzajemnie do sprzedawania i kupowania złota dla swych potrzeb po ustalonym kursie, co równoznaczne jest z przywróceniem obrotu złotem między Londynem Paryżem i Nowym Yorkiem.

Francuska prasa finansowa, jakkolwiek uważa powyższe porozumienie za pewien postęp w stosunku do poprzedniego układu, to jednak wskazuje, iż nie należy przeceniać go gdyż kontrahenci w dalszym ciągu rezerwują sobie swobodę działania. Poza tym sam układ, który może być wypowiedziany przez Stany Zjednoczone w ciągu 24 godzin, nie posiada charakteru trwałego.

„Paris Midi“ uważa, iż porozumienie wczorajsze oznacza zakończenie walki między poszczególnymi dewizami. Mimo to jednak trudno jest — zdaniem dziennika — mówić o pokoju walutowym. Można mówić raczej o zawieszeniu broni.

Hrabia Ciano jedzie do Berlina

Berlin, 13. 10. PAT. Zapowiedziany urzędowo przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, zięcia Mussoliniego, oczekiwany jest tu lada dzień. Mówiono już nawet o dn. 14 bm. jako przypuszczalnej dacie przyjazdu.

Hr. Ciano zabawi w stolicy Rzeszy dwie doby. Odbyć on ma rozmowy z kanclerzem Hitlerem i baronem von Neurathem. Do rozmów tych tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie. Jak słychać, omówioną będzie przede wszystkim sprawa projektowanej konferencji mocarstw lokarneńskich. Poruszone być mają również zagadnienia, związane z bliską naradą sygnatariuszy paktu rzymskiego oraz problemy gospodarcze zagłębia naddunajskiego. Cała prasa niemiecka, omawiając stosunki niemiecko-włoskie, *kładzie ostatnio szczególny nacisk na momenty, łączące oba narody, przede wszystkim na zastrzeżenia Włoch wobec postulatów francusko-angielskich w sprawie rozszerzenia konferencji lokarneńskiej. Daje się przy tym wyczuć pojednawczość w stosunku do W. Brytanii.*

Skazany na śmierć -- uniewinniony przez Sąd Najwyższy

Warszawa, 13. 10. (L). W Sądzie Najwyższym znalazł się proces Kazimierza Kowieckiego skazanego przez Sąd Apelacyjny na karę śmierci za zabicie chłopca. Sprawa ta obfitowała w wiele zagadek. Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

Swojego czasu córka bogatego chłopa, Józefa Rudzka ze wsi pod Siedlcami wyszła do lasu na grzyby z swoim 10-letnim bratem. Po pewnym czasie Rudzka wróciła do domu sama, twierdząc, że brat jej zaginął. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że brat Rudzkiej został zamordowany i to przez nią, która w ten sposób chciała się pozbyć konkurenta do spadku. Dalsze śledztwo ustaliło, że śmierć drugiego brata również jest dziełem Rudzkiej, która udusiła go podczas snu. W śledztwie Rudzka podała, że w dokonaniu morderstwa był jej pomocny jej narzeczony Kazimierz Kowiecki, który udusił brata. Sąd Okręgowy w Siedlcach, nie dając wiary zeznaniom Rudzkiej uniewinnił Kowieckiego, zasądzając Rudzką na umieszczenie w domu poprawy. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok uniewinniający i skazał Kowieckiego na karę śmierci. Sąd Najwyższy miał dzisiaj rozstrzygnąć albo śmierć albo uniewinnienie. Po długiej naradzie Sąd Najwyższy utrzymał wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniając Kowieckiego, który natychmiast został wypuszczony na wolność.

Literat żydowski rozstrzelany na Ukrainie

Warszawa, 13. 10. (L). Wielkie wrażenie w sferach żydowskich wywołała wiadomość o tym, że na Ukrainie sowieckiej został aresztowany i rozstrzelany literat Maks Eryk, którego prawdziwe nazwisko brzmi Mojżesz Merin. Merin pochodził z Sosnowca i liczył lat 35. W r. 1920 podczas nawały bolszewickiej Merin służył jako ochotnik w armii polskiej. Po wojnie stał się głównym organizatorem partii lewicowej, a po kilku latach wyjechał do Rosji, osiadł w Kijowie, gdzie był kierownikiem komunistycznożydowskiego instytutu naukowego. Według relacyj nadeszłych z Warszawy, Merin oskarżony był o należenie do Legionów, jakkolwiek w Legionach nie służył, lecz w armii ochotniczej, a ponadto oskarżony był o sympatyzowanie z ruchem trockistów. 24 godzin po aresztowaniu został rozstrzelany. W czasie pobytu w Polsce Merin napisał kilka prac naukowych i literackich i współpracował z wydawcami żydowskimi i polskimi.

Proces o obraz zabrany przez bolszewików

Warszawa, 13. 10. (Sin.) Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił dziś wyrok w głośnej sprawie wytoczonej przez przemysłowca Rostanda, kolekcjonerowi dzieł sztuki Mendelewiczowi o zwrot cennego obrazu, który został w okresie rewolucji bolszewickiej zajęty przez władze sowieckie a następnie sprzedany w Berlinie na licytacji. Sąd okręgowy oddalił pozew o wydanie obrazu malarza Wierusza-Kowalskiego „Napad wilków“, wychodząc z założenia, że pretensje o własność przedmiotów zabranych przez władze bolszewickie uległy przedawnieniu.

Chuligańskie napady

Warszawa, 13. 10. (L). Na przedmieściu Warszawy, Marymoncie trwają od dwóch dni wystąpienia antyżydowskie, które zaczęły się od awantury w sklepie spożywczym Joska Szymowicza przy ul. Marii Kazimiery. Do sklepu Szymowicza wdarł się Józef Chłystek, który próbował zdemolować sklep. W obronie własnej Szymowicz uderzył chuligana przedmiotem w głowę, raniąc go ciężko. Po godzinie sklep został osaczony przez wielką grupę chuliganów, którzy wybili wszystkie szyby. Chuliganie wybili szyby w sąsiednich sklepach i napadali na przechodniów żydowskich. Napady powtórzyły się kilkakrotnie. Policja zlikwidowała zajścia, aresztując przywódcę niejakiego Wacława Konopkę.

Muzycy dla Filharmonii w Tel Awiwie

Warszawa, 13. 10. (L). Najbliższym transportem emigrantów do Palestyny, którzy wyjeżdżają z Warszawy 19 bm. opuszcza stolicę 28 *muzyków, którzy zostali zaangażowani przez słynnego muzyka Hubermanna do Filharmonii w Tel Awiwie.* Wśród nich znajduje się znany dyrygent Bronisław Szulz i koncertmistrz Mieczysław Fliederbaum i inni.

Prace organizacyjne nowego obozu

Warszawa, 13. 10. (Sin). Wczoraj donieśliśmy o powstaniu nowego obozu narodowo-państwowego. Prace organizacyjne mają być zakończone jeszcze w październiku br. Organizatorami są byli oficerowie, którzy wierzą w powodzenie akcji. Ciekawy jest tekst deklaracji dla nowego członka obozu narodowo-państwowego. Składa on przyrzeczenie pracy dla dobra państwa i narodu polskiego. Każdy członek obowiązuje się być gotowy na każde wezwanie Ojczyzny i władz obozu, wychować rodzinę i najbliższych w duchu patriotycznym, przygotować ich przy każdej sposobności do obrony narodu, do rozwoju Polski mocarstwowej w każdym miejscu i przy każdej sposobności. Dla każdego członka prowadzone będą dwie karty ewidencyjne. W skład zespołu organizacyjnego wchodzą Dreszer, Łasoń, Abramowicz i inni.

Przesunięcia w sądownictwie warszawskim

Warszawa, 13. 10. (L). W najbliższych dniach nastąpi przesunięcie w prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. Kazimierz Gurzkowski zostaje prezesem Sądu Apelacyjnego, a sędzia śledczy Kleiner zostaje wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie. Jednocześnie zostają zniesione rejony sędziów śledczych. Sędzia śledczy Kleiner otrzymuje nadal nadzór nad sądownictwem śledczym w Warszawie i on będzie rozdzielał sprawy odpowiednim sędziom śledczym.

Tydzień detalistów, czy tydzień bojkotu?

Warszawa, 13. 10. (L). Wzorem lat ubiegłych związek chrześcijańskich drobnych kupców ma zamiar zorganizować z początkiem grudnia tydzień detalistów. Jak się jednak okazuje, tydzień ten ma być poświęcony propagandzie bojkotu żydowskiego. W związku z tym centrala związku żydowskich drobnych kupców w najbliższych dniach zwrócić się ma do ministerstwa z prośbą o interwencję u zarządu związku drobnych kupców chrześcijańskich, aby nie szerzył propagandy antysemickiej, która doprowadzić może do nieobliczalnych konsekwencyj.

Warunki zimowe i narciarskie w Zakopanem

Zakopane, 13. 10. PAT. Po kilkunastu dniach trwałego zachmurzenia i opadów śnieżnych nastąpiło całkowite wypogodzenie. Szata śnieżna w dolinach wynosi kilkanaście centymetrów, w górach sięga grubości 1 metra, a miejscami jak w kotłach górskich dwóch metrów, stwarzając niezwykłe, *jak na tak wczesną porę warunki zimowe i narciarskie.*

Jakkolwiek ta wczesna zima dla sfer sportowych i narciarskich posiada nie małe walory, to jednak dla rolników przyniosła wiele zmartwień, pod śniegiem bowiem leżą nie zebrane jeszcze plony, a przede wszystkim ziemniaki, kapusta i inne okopowizny.

Z OSTATNIEJ CHWILI

O rozbrojenie terrorystów arabskich

Jerozolima. 13. 10. (ŻAT) Dziś odbyła się sesja ścisłego A. C. wybranego w Zurychu. Referat polityczny wygłosił Bin Gurion. — Wskazał on na niebezpieczeństwo ingerencji książąt arabskich w Palestynie i na możliwość wstrzymania emigracji. Żądania żydowskie mają obecnie iść w kierunku rozbrojenia terrorystów arabskich.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99; Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04; Dr. Kłoczek Stan. Litewska 8, tel. 178 14; Dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek g. 13, Retoryka 1 Lubicz 7, Stradom 6 Karmelicka 9 Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

PO ŚMIERCI DYR. INŻ. SIŁA-NOWICKIEGO

Prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki przesłał kondolencje z powodu tragicznego zgonu śp. dyrektora inż. Siła Nowickiego wdowie i Ministrowi Komunikacji. Śp. dyr. inż. Siła Nowicki w czasie pobytu i urzędowania w Krakowie pozyskał wśród społeczeństwa krakowskiego powszechny szacunek.

* * *

Staraniem Urzędu Wojewódzkiego krakowskiego odbędzie się dziś w środę godz. 8-mej rano w kościele św. Floriana na Kleparzu nabożeństwo za spokój duszy śp. Stefana Siły-Nowickiego, dyrektora Departamentu Drogowego Ministerstwa Komunikacji, b. naczelnika Wydz. Urzędu Wojewódzkiego krakowskiego.

ZAMKNIĘCIE ULICY BARSKIEJ OTWARCIE MOSTU NA WILDZE

W związku z budową rampy dojazdowej do mostu na kanale spławnym w ulicy Barskiej została zamknięta dla ruchu kołowego przejazdowego ulica Barska na odcinku od ulicy Wilgi do ulicy Warneńczyka. Ruch kołowy z Dębnik i Zakrzowka do Podgórza i w odwrotnym kierunku skierowuje się ulicami: Twardowskiego, Kapelanką, Kobierzyńską i Rydlówką.

W dniu tym został otwarty dla ruchu nowoprzebudowany most na Wildze w ulicy Kobierzyńskiej.

SŁUŻĄCA - WSPÓLNICZKA WŁAMYWACZY, SKAZANA NA WIĘZIENIE

(or) Donosiliśmy wczoraj o procesie Józefy Szczurek, służącej, która zamieszana była w napad rabunkowy, dokonany na mieszkanie kupca H. Offmana przy ul. Bonarowskiej L. 11.

Szczurkowna została zasadzona na półtora roku więzienia.

NIE UDAŁO SIĘ

Nieujęci na razie sprawcy usiłowali w nocy włamać się do musarni Józefa Jelonkiewicza, przy ul. Krowoderskiej 77, lecz spłoszeni przez patrolującego policjanta — zbiegli, niczego nie ukradłszy.

W DRODZE NA WYPRAWĘ

Jarząbek Stanisław (lat 20) bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Baran Stanisław (lat 35) również bez zajęcia i miejsca zamieszkania zostali w nocy w czasie obławy na terenie VI Komisarjatu P. P. zatrzymani przez organa PP. z narzędziami do włamań.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś 8 wiecz. wspólne posiedzenie prezydium Centrali z przedstawicielami poszczególnych egzekutyw.

— **PRZYSZŁOŚĆ — HEATID** (Mikołajska 6) Dziś o g. 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem.

— **„JEHUDA".** Zbiórka o godz. 8.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś we środę zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którym zostaną pokazane przypadki chorobowe przez dra Schwarza z Oddz. III Szpitala św. Łazarza, oraz prof. dr. J. K. Parnas ze Lwowa wygłosi odczyt pt. „Mechanizm glikogenolizy mięśniowej".

— **W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** w sali odczytowej Klubu Społecznego ,Rynek gł. 25 I p. dziś godz. 19-ta wygłosi prof. Dr. Roman Dybowski odczyt pt. „Otello" Szekspira.

— **ZWIEDZANIE NAJCENNIEJSZYCH ZBIORÓW SZTUKI POLSKIEJ W MUZEUM NARODOWYM W SUKIENNICACH,** urcydzieł Matejki, Grottgera, Wyspiańskiego, zabytków sztuki dawnej i pamiątek narodowych, odbędzie się dziś we środę jako 28-ma wycieczka z cyklu Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed wejściem do Muzeum w Sukiennicach.

WAWEL — MAKKABI

W niedzielę 18 bm. odbędzie się sensacyjny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Okręgu krakowskiego pomiędzy mistrzem Okręgu Wawelem a Makkabi. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na to, że Wawel wystąpi w swym najsilniejszym składzie ze Szczurkiem, Wnękiem, Chrostkiem, Jodłowskim, Morawą i Pieniążkiem na czele, a Makkabi, która przygotowuje się intenzywnie do zawodów.

* *

SEKCJA GIER SPORT. „MAKKABI" rozpoczyna treningi zimowe na Hali Ośrodka w dniu 14 bm. o godz. 19.30. Wzywa się wszystkich członków do pilnego uczęszczania na treningi ze względu na rozpoczynające się mistrzostwa zimowe w koszykówce w dniu 18 bm.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Steinberger Marjem, lat 70, (Krzywa 5), błp. Rozenzweig Chana Liba (lat 26) z Sandomierza.

Nowa kładka stanie na miejscu starego mostu podgórskiego

Linia tramwajowa przedłużona będzie do mostu Marszałka Piłsudskiego

Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego w Krakowie, które odbyło się wczoraj na Ratuszu pod przewodnictwem prezydenta dr. Kaplickiego, uchwalono utworzyć 15-cie stałych Komisyj Zarządu Miejskiego w zakresie działania poszczególnych Wydziałów Magistratu.

Do Komisji wybrani zostali członkowie Rady ze specjalnym uwzględnieniem wybitnych specjalistów poszczególnych dziedzin z profesorami wyższych krakowskich uczelni na czele. Komisjom w zastępstwie Prezydenta miasta przewodniczyć będą ławnicy.

Następnie Zarząd Miejski postanowił usunąć jeden z filarów drewnianego mostu na Wiśle, który zostanie zniesiony. Dalsze bowiem używanie mostu zagrażałoby bezpieczeństwu publicznemu. Zarząd Miejski uznał za rzecz konieczną budowę nowej odpowiedniej kładki na miejscu drewnianego mostu i postanowił dążyć do uzyskania na ten cel funduszów.

Z kolei uchwalono przedłużyć linję tramwajową Nr. 1 z ul. Mostowej przez ul. Podgorską do rampy mostu im. Marszałka Piłsudskiego, co poważnie przyczyni się do udogodnienia komunikacji tramwajowej w tej połaci miasta. Roboty rozpoczną się na wiosnę.

W dalszym ciągu posiedzenia wśród szeregu spraw Zarząd Miejski obszernie przedyskutował i przyjął projekt budowy 5-go pieca komorowego gazowni miejskiej oraz wybrał Komisję dla ważnego zagadnienia, jakiem jest instrukcja rachunkowo-kasowa dla Miejskiej Izby Obrachunkowej. Nowa instrukcja zmierza do usprawnienia odpowiedzialnych prac M. I. O.

Ceny maksymalne pieczywa, tłuszczów i wędlin

W związku z akcją, prowadzoną przez władze administracyjne w kierunku przeciwdziałania nieuzasadnionej zwyżce cen, obradowała wczoraj na Ratuszu miejscowa komisja do badania i wyznaczania cen przy udziale przedstawiciela urzędu wojewódzkiego. Przedmiotem obrad była rewizja ostatnio obowiązujących cen na tłuszcze wieprzowe, wyroby wędliniarskie i pieczywo. Po wysłuchaniu opinii komisji prezydent miasta wyznaczył z urzędu z ważnością od dnia 14 bm. maksymalne ceny detaliczne. Ceny maksymalne tłuszczów wieprzowych zostały obniżone o 20—30 gr. i dostosowane do przeciętnych cen targowych w mieście. Z wyrobów masarskich zostały obniżone: kiełbasa surowa, kiełbasa wędzona, sardelki o 20 gr., oraz kotlety wieprzowe o 20 gr. na 1 kg.

Nowe ceny pieczywa: chleb żytni z mąki 50 proc. 32 gr., chleb żytni jasny z mąki 65 proc 30 gr., ciemny (morawski) 27 gr., razowy 26 gr., bułka wodna (polska) o wadze 6 i pół dkg. 5 gr. za sztukę, bułka wiedeńska lub warszawska o wadze 4 i pół dkg. 5 gr. za sztukę.

Ceny chleba pozostały bez zmiany, cena zaś bułek wobec bardzo znacznej zwyżki cen pszenicy i mąki pszennej podwyższona została z 4 gr. na 5 gr. przy jednoczesnym podwyższeniu wagi przy bułce wodnej z 5 na 6 i pół dkg., przy bułce wiedeńskiej i warszawskiej oraz pieczywa żydowskiego (bilki) z 4 na 4 i pół dkg.

Winni żądania i pobierania wyższych cen pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej. Cennik na powyższe artykuły winien być umieszczony w lokalu sprzedawcy w miejscu widocznym dla kupujących oraz na wystawie sklepowej.

Zarząd miejski wzywa przy tym publiczność, aby na wypadek stwierdzenia żądania lub pobierania cen wyższych donosiła o tym organom policyjnym lub komisariatowi targowemu Zarządu m. przy ul. Kopernika l. 1 (parter).

Nowy zwrot w aferze b. kwestora Ziemiańskiego

Wczoraj wypuszczono go z więzienia

(or) Donosiliśmy wczoraj o sensacyjnych kolejach afery b. kwestora Ziemiańskiego, który został onegdaj aresztowany, celem odcierpienia reszty kary, na którą zasądzony został przed 10 laty.

Wczoraj zaszedł w sprawie tej nowy zwrot. Obrońca Ziemiańskiego wniósł prośbę o wypuszczenie jego klienta na wolną stopę, wskazując na to, że jest on chory i sparaliżowany, a pobyt w więzieniu jest niebezpieczny dla jego życia.

Jak słychać, Ziemiański został wczoraj poddany badaniu lekarskiemu przez lekarza sądowego dr. Ciećkiewicza w obecności prokuratora dr. Krawczewskiego. W wyniku badania lekarskiego Ziemiański wypuszczony został na wolną stopę.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

W niedzielę dnia 18 bm uruchomiony będzie pociąg popularny z Krakowa do Katowic na finałowe zawody piłkarskie między „K .S. Garbarnią" — „Ruch" w Hajdukach i K. S. Cracovia — A. K. S. w Chorzowie. Odjazd z Krakowa dnia 18 bm. o godz. 8.20, przyjazd do Katowic o godz. 10.12, odjazd z Katowic o godz. 19.02, przyjazd do Krakowa o g. 20.56. Cena przejazdu tam i z powrotem 2.80 zł. Zawody „Garbarnia—Ruch" odbędą się na nowym stadionie w Hajdukach o godzinie 14.30, zaś zawody „Cracovia—A. K. S." odbędą się na boisku w Chorzowie o godzinie 14.30. Dojazd z Katowic tramwajami względnie autobusami.

TAJEMNICA KRADZIEŻY W MOTORÓWCE

(or) Donosiliśmy swego czasu o zuchwałej kradzieży, której dokonano w motorówce na linii Kraków — Wieliczka. Jadący motorówką Stefan Regec, asesor kolejowy, został otoczony przez dwóch osobników, z których jeden przeciął mu teczkę, mieszczącą 87.000 zł. Jeden z złodziei skradł 10.000 zł. i zdążył zbiec, drugi natomiast został ujęty.

Zatrzymanym okazał się znany złodziej Mosek Szlamowicz, który wyparł się winy. Wypuszczony na wolność za kaucją Szlamowicz ukrywał się jakiś czas, w końcu zgłosił się jednak do dyspozycji władz.

Wczoraj miał on stanąć przed sądem krakowskim. Szlamowicz nadesłał jednak usprawiedliwienie, iż z powodu choroby nie może przyjechać na rozprawę. Wobec tego rozprawę odroczono.

NAPAD RABUNKOWY W KLATCE SCHODOWEJ

(or) W godzinach wieczornych dokonano zuchwałego napadu rabunkowego w domu przy ul. Smoleńskiej l. 22. Powracająca do domu p. Włodkowa została na schodach napadnięta przez jakiegoś osobnika, który pobił ją po głowie i usiłował wyrwać torebkę z pieniądzmi. Na krzyk wszczęty przez napadniętą wybiegli sąsiedzi, a spłoszony napastnik zdążył zbiec.

— **WIECZÓR PIEŚNI M. GEBIRTIGA** został z przyczyn technicznych odwołany. Wieczór odbędzie się w późniejszym terminie.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

AGENTA ratalnego poszukuję. Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Nemau". 8129g

GORSECIARKI z praktyką miejscową poszukuje Pracownia Gorsetów Stradom 27. 8125g

Posad poszukują

PANNA ze znajomością buchalterii i stenografii pisząca na maszynie — poszukuje posady NA SKROMNYCH warunkach. Zgłoszenia pod „BARDZO PILNA" do Adm. Nowego Dziennika. 8084g

ZDOLNA KRAWCOWA — przyjmuje wszelkiego rodzaju szycie, suknie oraz bieliznę, na żądanie przychodzę do domu szyć i naprawiać ewent. zabieram swoją maszynę. — 2 zł dziennie. Cesia Kochen u Altera, Kraków, Pl. Nowy 9, m. 16. 8118g

BEZROBOTNY drzewiarz poszukuje jakiejkolwiek posady najchętniej przy drzewie. Zgłoszenia pod „Samotny" do Adm. Nowego Dziennika. 8122g

FRYZJERSKI czeladnik męski, zdolny (karta rzemieślnicza poszukuje posady, warunki podać. Spitz Nowy Sącz Naściszowska. 8122g

DAM większą sumę za wyrobienie mi posady w jakiejkolwiek placówce kulturalnej lub jakiegokolwiek zastępstwa. Zgłoszenia pod „Wyższe wykształcenie" do Adm. Nowego Dziennika. 8116g

KRAWCZYNI przyjmuje robotę, chodzi po domach chętnie szyje szlafroki do sklepu. Lizer, Kupa 14, m. 2. 8142g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki rentownego interesu z kapitałem 25.000. Zgłoszenia pod „2648" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 578k

6.000 do zaprowadzonego niezadłużonego przedsiębiorstwa włożę, oraz wspólpracę. Zgłoszenia „Świętanieczynny" Kraków, Agencja Sienna 12. 8117g

Sprzedaż

LATARKI elektryczne, baterie, żarówki, oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne w wielkim wyborze poleca najtaniej „MELODIA" Kraków, ul. Starowiślna 19, tel. 139-64 (vis a vis kina „Uciecha".

PATEFONY, — płyty, — przybory muzyczne, — oraz wszelkie części radiowe w wielkim wyborze poleca najtaniej „Melodia", Kraków, ul. Starowiślna 19.. 8064g

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w WYTWÓRNI LAMP GANZ Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość. ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90.

PROFESORKA GIMNAZJALNA udziela lekcyj do matury włącznie. Specjalność: MATEMATYKA, FIZYKA, ŁACINA. Lekcje zbiorowe. Gwarancja wyniku TANIO. Mgr. Eugenja Melzer, Gertrudy 7, m. 12 tel. 11174. 8126g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej. Rzeszowska 3/12a 8120g

PRZEDSZKOLE Dziecinkowo RYNEK 32 przy Szkole Tańca Artystycznego Aniuty Wachsmau Orlińskiej. Zajęcia fröblowskie. Umuzykalnienie. Orkiestra dziecięca. Ogród. — 564k

NAUCZYCIELKA GIMNAZJALNA MATEMATYKI przygotowuje do matury i egzaminów (eksternistów). Zgłoszenia Kraków, Starowiślna 8, m. 5. 536k

Lokale

POKÓJ umeblowany, łazienka, telefon, śródmieście, do wynajęcia. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 576k

POKÓJ z niekrępującym wejściem do wynajęcia. — Horowitz, Rynek 6. 577k

3 POKOJE, kuchnia, komfort 1 i II piętro Starowiślna 52 oraz 3 pokoje i kuchnia komfort II piętro Kołłątaja 12 do wynajęcia. Wiadomość dozorca lub telefon 130-55. 561k

POKÓJ pełnokomfortowy, z utrzymaniem lub bez. — Kraków, Mazowiecka 5/15. 560k

DO wynajęcia 1 pokój kawalerski umeblowany — Kraków, Rajska 20 II p. m. 10. 558k

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 8 II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany z rytual. utrzymaniem lub bez dla kulturalnego pana do wynajęcia. Koletek 5, m. 6. 2222bp.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7.

Różne

HALLO! Wykwintne obiady domowe po bardzo niskich cenach wydaje Dietla 9 of. II m. 18. 8108g

Zdrojowiska

KRYNICA — Pensjonat CARLTON poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 470k

KRYNICA. „PODHALE". komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 316. 663k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Korzystna lokata kapitału!

Tanio do nabycia **nowoczesny,**

pierwszorzędnie urządzony tartak

z mechaniczną suszarnią, urządzeniem dla wyrobu skrzyń i t. d. w lesistej okolicy. Oferty należy przesyłać pod **„Rzadka okazja":** Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ulica Marszałkowska 115. 683kr

Kupno

KUPIĘ zaraz okrągły stolik z krzesłami wyściełanymi. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Mało używane" 8128g

KUPIĘ używaną magiel. Wiadomość pod „Magiel" do Adm. Nowego Dziennika. 8119g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7952g

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", — Kraków, Wiślna 8, obok plant. 387k

Nauka i wychowanie

POZASZKOLE czynne od godz. 15—18. Korepetycje przedmiotów szkół powszechnych, średnich. Nadto judaistyka, hebrajski, francuski, niemiecki, angielski. Fachowe kierownictwo Mgr. Greismanówny i prof. Reinholdu. Udział sił dyplomowanych. Ceny przystępne. Wpisy codziennie 16—18. Szkoła Językowa, Rynek Główny 23. — 358k

UDZIELAM LEKCJI języka HEBRAJSKIEGO dla początkujących i zaawansowanych, jakoteż nauki z każdej dziedziny judaistyki. Honorarium umiarkowane. Sz. Walkowski, Miodowa 22/12. 8127g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

NOWOOTWARTE „WZOROWE PRZEDSZKOLE" HELENY RECHESOWNY PRZYJMUJE DZIECI OD LAT 3—7. DOSKONAŁE WARUNKI HYGIENICZNE, OGRÓD. W PROGRAMIE: ZAJĘCIA FRÖBLOWSKIE, JĘZYK HEBRAJSKI, RYTMIKA. — WPISY MIĘDZY 3—6 — DOLNYCH MŁYNÓW 3 I PIĘTRO. 8130g

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Zyblikiewicza 14, parter. 8079g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Serego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (ek) zespół oddzielny. — 447k

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW KARMELICKA 46. 369k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

POPOŁUDNIOWE, wieczorne lekcje języka angielskiego indywidualne i ZBIOROWE. Wpisy Rynek gł. 23/III 11—12, 16—18. 8114g

Reklama dźwignią handlu

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 238 z dn. 13 b. m. przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym: kartoników biletowych z terminem składania ofert do dnia 11 listopada 1936 r. 580k

KURS KROJU i MODELOWANIA bielizny oraz KURS KROJU i MODELOWANIA krawieczyzny dla osób zaawansowanych rozpoczyna się w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żyd.

OGNISKO PRACY

dn. 15. bm. Adres: Stolarska 15 tel. 158-21



Wyjątkowo pożyczam ci tę książkę, ale musisz mi ją z pewnością zwrócić!



Widzisz Karolku, jedwab tej pięknej sukni pochodzi od biednego, szpetnego robaka.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.